Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski.** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: - Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 241. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 19. października 1926 roku. | Rok XX.

Uroczystości ingresowe ks. Prymasa Hlonda w Poznaniu.

Ub. niedzieli Poznań witał swego Najdostojniejszego arcypasterza ks. acybiskupa Hlonda. W mury miasta Poznania wkroczył wczoraj Prymas Polski, arcyksiąże dwóch metropolji: poznańskiej i gnieźnieńskiej, witany z entuzjazmem przez wszystkich wiernych. Przepiękne słońce a wraz z niem ciepło przybrało miasto na powitanie w szatę godowe, królewskie.

Od samego dworca powiewał las feretronów i chorągwi. Wszystkie domy i okna, wystawy sklepowe poprzystrajano w najwyszukańsze sposoby. Tłumy publiczności, snujące się po chodnikach ulic, jak również niepomierny ruch automobilowy kazały się domyślać, że za chwilę odbędzie się tu jakaś wspaniała uroczystość i potężna manifestacja.

Dworzec podmiejski szczególnie przystrojono w dywany, zieleń chorągwie i feretrony o barwach narodowych i papieskich. Tu też oczekiwała kompanja chonorowa 57 puł. wraz z orkiestrą. Cały peron przepełniony szczęśliwcami, którzy zdołali się zaopatrzyć w czerwone karty wstępu. Oprócz komitetu zauważyliśmy wojewodę Bnińskiego, prezydenta i wiceprezydenta miasta, municypjum miejskie, przedstawicieli przeróżnych organizacji i zrzeszeń, generalicję w osobach gen. Sawickiego, gen. Hausnera i gen. Kędzierskiego, korpus oficerski, prasę i t. d.

O godz. 2 popoł. przybył specjalny pociąg z Gniezna, przepięknie przystrojony, wiozący ks. Prymasa Hlonda, jednocześnie orkiestra zagrała hymn narodowy ks. Arcybiskupa.

Na stopniach wagonu — salonki zjawiła się wysoka postać Najwyższego Dostojnika kościoła, w purpurze i gronostajach, przyjaźnie uśmiechnięta. Po kolei poczęto witać arcypasterza przez ucałowanie pierścienia. Było to również pierwsze przedstawienie się księdzu Prymasowi. Zjednoczone koła śpiewacze w międzyczasie odśpiewały pieśni. Po kwadransie ks. Prymas wsiadł do bogato przystrojonego w kwiecie landa, zaprzężonego w sześć koni i cały orszak wyruszył do śródmieścia. Powóz ks. arcybiskupa poprzedzał duży oddział sokołów na koniach.

Pierwszy szpaler od dworca stanowili kolejarze, miejscowi, zamiejscowi i delegaci z chorągwiami i z własną orkiestrą. W nieprzerwanym łańcuchu ciągnął się dalej szpaler naszej dorodnej młodzieży szkolnej, która nadzwyczaj tłumnie wyległa na ulice miasta wraz ze swoim nauczycielstwem na powitanie Dostojnego Gościa. Począwszy od szkół powszechnych a skończywszy już przy Farze na młodzieży akademickiej, wszędzie młodzież, młodzież radosna, uśmiechnięta i szczęśliwa w blaskach słońca. Raz poraz wybuchały okrzyki na cześć prymasa a młodzież rzucała Mu pod nogi kwiaty.

Za powozem ks. arcybiskupa jechali przedstawiciel rządu, minister sprawiedliwości Meysztowicz, arcybiskupi Twardowski, Jałbrzykowski nuncjusz Lauri, biskupi Tymieniecki, Kubina, Laubitz, Nowowiejski, Nowak i Przezdziecki, następnie kanonicy i prałaci oraz przedstawiciele różnych organizacji i delegaci oraz komitet uroczystościowy z prezydentem Ratajskim i woj. Bnińskim na czele.

Przed kościołem Farnym dzisiątki setki przeróżnych chorągwi. U ołtarza wielkiego oczekiwali arcybiskupa zakonnicy, duchowieństwo, klerycy, szambelani papiescy w oryginalnych strojach, rycerze maltańscy oraz wierni. Przy pięknym śpiewie chóralnym wkroczył ks. Prymas w progi świątyni. Od ołtarza przemówił krótko i serdecznie ks. prałat Stychel, który wyraził swoją żywą radością, że przypadł mu zaszczyt witać w tej świątyni arcybiskupa i Prymasa Polski. Po odprawieniu krótkiej adoracji Najświętszego Sakramentu ks. arcybiskup włożył capam magnam i zaintonował pieśń „Kto się w opiekę“.

Wśród bicia wszystkich dzwonów wyruszył uroczysty pochód religijny w stronę katedry. Po drodze towarzyszyły ks. Prymasowi entuzjastyczne okrzyki wiernych. Z okien rzucano pod stopy księcia kościoła kwiaty. Po drodze witały go orkiestry niektórych towarzystw oraz zespoły chóralne.

Katedrę bogato przybrano krzewami i zielenią, zapalono wszystkie światła. Przy wielkim ołtarzu z lewej strony na tronie zasiadł kardynał, arcybiskup warszawski ks. Kakowski.

Przybywającego do świątyni arcypasterza powitał ks. infułat Adamski, który wręczył Mu klucze Katedry. Ks. Prymas po odprawieniu krótkich modłów przywdział pontyfikalne szaty i zasiadł na tronie arcybiskupim po prawej stronie ołtarza.

W stallach zasiedli arcybiskupi i biskupi oraz kanonicy, w przebiterjum zaś przedstawiciele i reprezentanci władz.

Ks. infułat sen. Adamski odczytał w łacińskim oryginale i polskiem tłumaczeniu bullę papieską, ustanawiającą ks. dr. Hlonda arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim, poczem ks. senator Adamski witał nowego prymasa w imieniu kapituły oraz wszystkich wiernych archidjecezji, życząc prymasowi, by działalność jego dla katolickiego kościoła, kraju, ojczyzny i społeczeństwa wydała jaknajbogatsze owoce. Następnie duchowieństwo ślubowało arcypasterzowi wierność, uległość i posłuszeństwo. Po złożeniu ślubów ks. prymas wraz z asystą wstąpił na ambonę, dając w podniosłych słowach wyraz nadziei, że duchowieństwo wielkopolskie, które stoi na wysokim stopniu wyrobienia kapłańskiego będzie mu służyło radą i współpracą w dziele odrodzenia narodu na zasadach Chrystusowych. W tej intencji udzielił ks. prymas błogosławieństwa arcypasterskiego poczem przed ołtarzem odprawił modły. Chór katedralny wykonał uroczyste Te Deum. Ks. prymas, zdjąwszy szaty pontyfikalne, przywdział cappam magnam i przeszedł z katedry do pałacu w uroczystej procesji. Tam przedstawiły się prymasowi różne delegacje. Na tem zakończyły się uroczystości ingresu. Wieczorem w Zamku odbył się raut.

Rys.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) Na najbliższem posiedzeniu rady ministrów przedłoży minister sprawiedliwości nominację p. Cara, szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej na podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) Na stanowisko komisarza węglowego upatrzony jest dyrektor Czapski. Obecnie rozpatrywane są prawa rozległych pełnomocnictw nowego dygnitarza

Dziennikarze protestują przeciw wydaniu ustawy prasowej w drodze dekretu.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) Na walnem zebraniu towarzystwa dziennikarzy we Lwowie zaprotestowano przeciwko wydaniu ustawy prasowej w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, a tylko na podstawie normalnej uchwały ustawodawczej. Postanowiono wezwać wszystkie zrzeszenia dziennikarzy do przyłączenia się do wspólnego sprzeciwu.

Polska zakupuje parowce handlowe. 700 ofert na sprzedaż okrętów.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) Ministerstwo handlu i przemysłu otrzymało około 700 ofert z zaofiarowaniem statków handlowych na sprzedaż. Najlepszą okazała się oferta pewnej firmy francuskiej, która gotowa jest oddać 6 okrętów po 3000 ton każdy. Cena dochodzi do 10 funtów szterlingów za tonę. Celem obejrzenia statków i przeprowadzenia rokowań, udał się wczoraj do Francji naczelnik żeglugi komandor Piątek.

Rewolucjonista Samulewicz wzywał do marszu na Warszawę.

W rezultacie pomaszerował do kozy.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) „Głos Prawdy“ donosi, że jeszcze w sierpniu pojawił się w m. Kresowem Równe student politechn. Samulwicz, posługując się pełnomocnictwami związku faszystowskiego „Arja“ we Lwowi. Nawiązał on kontakt z towarzystwami, zwłaszcza wśród młodzieży. Samulewicz wzywał do rewolucji i zdobycia na ten cel pieniędzy w drodze napadów. Koroną tego przedsięwzięcia miał być marsz na Warszawę (wzorem faszystów na Rzym) obalenie rządu i utworzenie dyrektorjatu. Samulewicza uwięziono w Równem; śledztwo ujawniło, że obwiniony pozostawał w kontakcie z dyrektorem lwowskiej policji i jego zastępcą.

Nieuchwytny bandyta Zieliński — zabity.

Zaskoczony przy libacji w Warszawie, padł po zaciętej walce. — Wymieniono kilkaset strzałów.

Warszawa, 17. 10. Policja warszawska po kilkutygodniowych poszukiwaniach i nieudałych obławach może się poszczycić dzisiaj faktem zlikwidowania szajki Zielińskiego.

W dniu dzisiejszym otrzymano poufną wiadomość, że Zieliński bawi w Warszawie przy ul. Okopowej w mieszkaniu niejakiej Raczyńskiej. Już od wczesnego rana naczelnik urzędu śledczego rozstawił naokoło domu warty, złożone z cywilnych wywiadowców, ażeby w odpowiednim momencie przystąpić do ujęcia niebezpiecznego bandyty. Inwigilacja domu trwała do godz. 1 w południe.

Gdy Zieliński z domu nie wychodził, wywiadowcy w liczbie pięciu udali się do mieszkania Raczyńskiej na II p., gdzie — jak się okazało — odbywała się libacja. Zieliński był w gościnie u swego brata i bandyty Jarzyny. Na stole stało rzędem 18 butelek wódki. Jarzyna usłyszawszy kroki na schodach, wyjrzał na schody, gdzie zobaczył wywiadowców. Natychmiast cofnął się do mieszkania z okrzykiem „Psy idą!“

Momentalnie nastąpiła wymiana strzałów, przyczem padło przeszło kilkaset strzałów. Po kilku minutach Zieliński padł trupem od 3 kul, raniony w głowę i piersi. Brat bandyty Tadeusz Zieliński został ranny w rękę, drugi bandyta w nogę. Pogotowie pod eskortą odwiozło obu do szpitala.

Przez cały dzień na miejscu wypadku gromadziły się tłumy ludzi, komentując ostatni etap walki policji z Zielińskim.

Cześć zasłudze!

Dnia 15 bm. zmarł w Poznaniu śp. Czesław Czypicki, notarjusz i adwokat, przeżywszy lat 70.

Zmarły urodził się 19-go lipca 1855 r. jako syn nadleśniczego w Pakosławiu w Wielkopolsce. Do gimnazjum uczęszczał w Braunsbergu na Warmii, a od roku 1872 studjował we Wrocławiu prawo. Zdawszy referendarjuszowski egzamin w roku 1875, aplikował w Gnieźnie i w Poznaniu i osiadł ostatecznie w roku 1881 jako adwokat i notarjusz w Koźminie. Pracował tam od roku 1920, w którym to roku mianowany został prezesem Senatu Administracyjnego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Od 1-go października 1923 r powrócił ponownie do adwokatury i notarjatu w Poznaniu.

Zszedł do grobu człowiek wielki i zasłużony, około utrzymania polskości w Wielkopolsce. Zmarły upatrzył sobie dla Swej działalności głównie związki śpiewacze i przemysłowe, których centralizację przeprowadzał oraz przez długie lata im przewodniczył, mimo kar i gróźb pruskiego ministra sprawiedliwości jako przełożonego notarjusza — Polaka. W dowód wdzięczności oba zw. mianowały zmarłego swem honorowym prezesem. Zmarły nie ograniczył jednak swej działalności do dwuch związków, bowiem był przez długie lata prezesem Rady Nadzorczej Banku Parcelacyjnego w Poznaniu, oraz zasiadywał wszędzie tam, gdzie chodziło o pracę dla narodu. Był też serdecznym przyjacielem śp. dr. Romana Szymańskiego.

W wolnej Polsce pomógł organizować nasze sądownictwo i jako prezes Senatu Administracyjnego w Poznaniu położył ogromne zasługi dla Państwa i Narodu. A roku 1924 przeszedł ponownie do adwokatury.

Cześć pamięci zasłużonego obywatela!

Narady socjalistów.

Warszawa, 18. 10. (AW). Wczoraj w gmachu sejmowym obradowała Rada Naczelna Polskiej Partji Socjalistycznej nad sytuacją polityczną oraz stosunkiem partji do rządu. Referat o sytuacji politycznej wewnątrz kraju wygłosił poseł Barlicki, o polityce zagranicznej poseł Niedziałkowski. Poseł Moraczewski nadesłał obszerny list, wyjaśniający motywy swego wstąpienia do rządu.

Proces Bispinga.

Grodno, 18. 10. (AW). Przed sądem okręgowym w Grodnie rozpoczyna się w dniu dzisiejszym sensacyjny proces przeciw ordynatowi Bispingowi, oskarżonemu o zabójstwo kilku włościan oraz podpalenie wsi w powiecie grodzieńskim w roku 1919. Rozprowa budzi olbrzymie zainteresowanie.

Zinowjew, Trocki, Kamieniew i cons. skapitulowali!

Moskwa, 17. 10. (PAT). Przywódcy opozycji Zinowjew, Trocki, Kamieniew, Piatakow, Sokolnikow i Niezdopinow ogłosili deklarację, w której zapowiadają całkowite poddanie się wszystkim decyzjom kongresu partji komunistycznej komitetu centralnego partji oraz komisji kontrolującej i wzywają swoich zwolenników do zajęcia podobnego stanowiska, odmawiając jakiegokolwiek poparcia dyssydentom.

Stany Zjednoczone są Eldoradem dla bandytów

Waszyngton, 17. 10. (PAT). W związku z zuchwałym bandyckim napadem, dokonanym w ub. czwartek w Elizabeth na wóz pocztowy, przyczem bandyci uzbrojeni w kulomioty zrabowali przesyłki pocztowe wartości 160 tys. dol. — gabinet postanowił uzbroić straż ochronną wozów pocztowych w kulomioty, ażeby mogła należycie bronić się przeciwko bandytom. Minister poczt oświadczył, że w razie potrzeby do akcji byłaby wciągnięta cała armja i marynarka, gdyż przesyłki amerykańskie muszą być należycie zabezpieczone. Zdaniem ministra, masowe wieszania mogłyby wpłynąć korzystnie na zmniejszenie się bandytyzmu. Minister dodał, że mówi się wiele o gwałceniu praw oraz bandytyźmie w innych krajach, w żadnym jednak kraju nie dzieje się to na tak wielką skalę, jak w Stanach Zjednoczonych.

Zjazd kupiectwa pomorskiego w Chełmnie.

(Od własnego sprawozdawcy).

Doroczny walny zjazd delegatów towarzystw kupców samodzielnych na Pomorzu, który odbył się wczorajszej niedzieli w Chełmnie, miał przebieg imponujący. Stawiło się 172 delegatów i kilkanaście gości z wszystkich stron Pomorza.

Prasa pomorska była tym razem bardzo licznie reprezentowaną; przybyło 12 sprawozdawców. „Dziennik Bydgoski“ reprezentował red. Formański.

Po wysłuchaniu Mszy św. w kościele farnym, delegaci i goście udali się do „Dworu Chełmińskiego“, gdzie miejscowe tow. kupców samodzielnych pod dzielnem kierownictwem p. Chmurzyńskiego podejmowało ich smacznem śniadaniem.

O godz. 11-tej rozpoczęły się obrady. Wielka sala Strzelnicy była zapełniona delegatami i gośćmi, których serdecznemi słowy witał prezes tow. chełmińskiego p. Chmurzyński.

Obrady zagaił prezes Związku tow. kupieckich na Pomorze, p. Tadeusz Marchlewski, który też zjazdowi marszałkował.

Obszerne i treściwe sprawozdanie z działalności Związku za rok 1925-26 wygłosił syndyk Związku p. dr. Rzepecki.

Sprawozdanie kasowe wygłosił p. Fröhlich z Grudziądza, który też przedstawił projekt preliminarza budżetowego na rok 1926-27, balansujący w sumie 29.160 zł.

Następnie przyjęto szereg wniosków Głównego Zarządu i poszczególnych towarzystw w sprawie naszego życia ekonomicznego w ogólności i kupiectwa pomorskiego w szczególności.

W dyskusji nad sprawozdaniami i nad wnioskami zabierali głos pp.: Stamm z Chojnic, Łomozik z Brodnicy, Milewski z Czerska, Mazur z Grudziądza, Ostrowski z Czerska, Kwiatkowski z Wejherowa, Kokoszyński z Jabłonowa, Hasse z Pelplina, Filarski z Chełmna, Nowacki z Grudziądza, Januszkiewicz z Torunia, Stefanowicz z Torunia, Sentkowski z Bydgoszczy, Lewandowski z Bydgoszczy, Brzeski z Torunia, Maciejewski z Tczewa, Jezierski z Wąbrzeźna i Stobiecki z Bydgoszczy.

Do Głównego Zarządu wybrani zostali na dalsze trzy lata pp.: Wł. Samoliński z Grudziądza, Damazy Klimek z Grudziądza, Franciszek Brzeski z Torunia, Edward Januszkiewicz z Torunia i Wł. Maciejewski z Tczewa.

Po półgodzinnej przerwie odbyło się o godz. 3-ciej po poł. uroczyste zebranie z udziałem przedstawicieli Ministerstwa dla Handlu i Przemysłu, którzy w liczbie trzech przybyli do Chełmna w towarzystwie naczelnika Wydziału Przemysłu woj. Pom. p. inżyniera Celichowskiego.

Znakomity co do formy i treści wykład wygłosił p. prezes Tad. Marchlewski. Mówił na temat „Postulaty kupiectwa pomorskiego wobec rządu“.

Po wykładzie przemawiali pp.: wiceminister przemysłu i handlu dr. Fr. Doleżal, dyr. Departamentu Handlowego dr. St. Landie, naczelnik Wydziału Handlu Wewnętrznego Alfred Siebeneychen i poseł Wartalski.

Przemowy przedstawicieli rządu były zbyt ogólnikowe, tak, że nie wywarły na zebranych wrażenia. Podnieść należy jedynie **zapowiedź zniżenia podatku obrotowego na 1%.**

Wieczorem odbył się w sali Strzelnicy wspólny obiad, podczas którego wygłoszono kilka toastów.

Następnie odbył się raut, w którym brali udział delegaci i liczne obywatelstwo chełmińskie.

Nastrój panował miły i serdeczny.

Jak to było w Łochowie...

(Sprawozdanie z uroczystości poświęcenia sztandaru nowej placówki Powstańców i Wojaków).

W miejscowościach wzdłuż kanału bydgoskiego i na łęgach Noteci położonych, osadził „Wielki“ Fryderyk taką masę kolonistów, że niejedna wieś polska zatraciła swą cechę swojską. Dopiero teraz, po wyjściu obcych, (chociaż wielu tak się zżyło z nami, że wcale nie myślą odejść) wsie te duchowo się odradzają. Powoli, lecz skutecznie odbywa się proces odniemczania. W dziele tem pomocnemi nam są kościół, szkoła i towarzystwa polskie. Wśród towarzystw prawdziwymi bastjonami tężyzny narodowej są tutaj — Towarzystwa Powstańców i Wojaków, bo jest rzeczą wiadomą, że ci, co w trudzie i znoju o wolność tych ziem z wrogiem się zmagali, najlepiej ziemi i wolności bronią. Pocieszającym jest objawem, że do Towarzystw Powstańców i Wojaków w naszych stronach garną się również ochoczo te jednostki (niestety tylko jednostki) z pośród **napływowej ludności** z innych ziem Polski, które w nas widzą **ostoję praworządności.**

Widzimy to na przykładzie **Łochowa.** Tam do Powstańców i Wojaków należą wszyscy dobrzy Polacy, prezesem jest sołtys p. Piasek, referentem oświatowym p. Bańkowski. Dzięki energji ich obu, młode towarzystwo rozwija się dobrze i sprawiło sobie już — **sztandar.** Sztandar wykonał znany w tym fachu „majster“ — Fiołka z Bydgoszczy. Sztandar zdobi pięknie wyhaftowany orzeł biały i obraz Królowej Korony Polskiej.

Wczoraj, 17. października odbyła się w Łochowie uroczystość poświęcenia tego sztandaru. Na „chrzciny“ przybyli znakomici goście z Bydgoszczy, delegacje bratnich towarzystw „Macierzy“ bydgoskiej, Jachcic, Szwederowa, Okola, Prądów i Rynarzewa, oraz sokoli z Kruszyna. W pochodzie, pod dowództwem p. Smolińskiego, komendanta obwodu bydgoskiego Zw. P. i W., udano się na nabożeństwo, — do szkoły katolickiej, która służy za kaplicę. Ceremonji poświęcenia dokonał ks. proboszcz Skonieczny z Bydgoszczy. Ksiądz-patrjota, ozdobiony krzyżem walecznych za udział w powstaniu wielkopolskiem, błogosławił Wojakom w ich zbożnych poczynaniach, ostrzegając przed rakiem rozkładu, toczącym dziś społeczeństwo.

Podczas mszy św. śpiewał niedawno utworzony miejscowy chór, i przygrywała orkiestra „Macierzy“ bydgoskiej.

Sztandar imieniem chrzestnych wręczył towarzystwu p. K. Kujawski z Bydgoszczy.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed zwierzchnikiem związku i przedstawicielem armji por. Splittem, który przed frontem dał wyraz swemu zadowoleniu z mężnej postawy i karności członków organizacji, która na kresach zachodnich ma wielkie znaczenie.

Uroczyste posiedzenie, wspólny obiad i ochocza zabawa — wypełniły resztę dnia uroczystego. Gości w sali p. Bettina powitał prezes p. Piasek z Łochowa. Przemawiali kolejno p. Fiołka — wspominając, że w roku 1927 święcić będą Powstańcy i Wojacy okręgu bydgoskiego swe pięciolecie, p. red. nika Bydgoskiego“ wyraził przekonanie że **żadne prądy przewrotu społecznego nigdy nie znajdą tu miejsca;** przemawiali jeszcze ks. prob Skonieczny, prezes inż. Bernaczek, burmistrz z Rynarzewa p. Tomaszewski, i przedstawiciele towarzystw. Gorąco oklaskiwano mówczynię z koła śpiewu z Łochowa i sokołów z Kruszyna.

Pisma gratulacyjne i szeleszczące banknoty jako podarek miły nadesłali towarzystwu m. i. p. hrabina Potulicka z Potulic i p. dyr Krzyżaniak z Bydgoszczy.

Święto wczorajsze, oby dodało Łochowiakom bodźca do dalszej pracy. Wszyscy, zgodnie, razem, a zginą ślady niewoli i pamięć o... Frycu.

Warszawa, 18. 10. (AW). Do Warszawy przybył przedstawiciel Stowarzyszenia Weteranów Polskich armji amerykańskiej p. Kostorzbara. Przyjazd jego pozostaje w związku z projektowaną wycieczką do Polski Weteranów armji amerykańskiej, w której wezmą udział również wybitni przedstawiciele świata naukowego i wojskowego Stanów Zjednoczonych. Wycieczka, która odbędzie się w przyszłym roku, obejmować będzie około 500 osób.

Niemcy nie będą wydalać robotników polskich?

Sprostowania niemieckie.

Berlin, 17. 10. „Telegraphen-Union“ podaje następujący niemiecki komunikat urzędowy: Polska Agencja Wschodnia donosiła ostatnio o rzekomym zamiarze wydalenia 80 tysiący robotników polskich przez rząd niemiecki. Wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawną; może jedynie mieć na celu, utrudnienie polsko-niemieckich rokowań handlowych. Rząd niemiecki nie nosi się z żadnym zamiarem wydalania robotników polskich. Polscy robotnicy sezonowi powrócą, jak zwykle, i w tym roku, po ukończonej pracy, do swych siedzib. Nie chodzi w tym wypadku jednak o żadne zarządzenia władz, lecz o akcję samorzutną, w ciągu dziesiątek lat praktykowaną przez robotników sezonowych.

Bilans Banku Polskiego

za pierwszą dekadę października w związku z koniecznością interwencji na rynku walutowym wykazuje zmniejszenie zapasu walut o 4,1 milj. zł., wobec czego stan walut wykazuje 104,9 milj. zł. W związku z tem zmniejszył się obieg biletów bankowych o 8,2 miljn. zł. i wynosi 573,2 miljn. zł, natomiast partfel wekslowy powiększył się o 4,3 miljn. do sumy 320 miljn. zł. W związku z uspokojeniem na rynku walutowym można przypuszczać, że najbliższa dekada będzie przedstawiała się dla Banku Polskiego powyślniej, chociaż obroty walutowe na giełdzie warszawskiej w dalszym ciągu wynoszą średnio równowartość 400.000 dol. dziennie. Z innych pozycyj wymieniamy następujące: (wszystko w miljonach zł.) zdyskontowane papiery procentowe 24,9, rachunki żyrowe 123,8 (więcej o 6,3), pożyczki zabezpieczone papierami 28,4 różnice kursowe na kruszcu i walutach — według parytetu 5,18 zł. za dolara 88,2 (mniej 3,6), zobowiązania w walucie zagranicznej i reportowe 21,7, zaliczki reportowe 14,9, zapas złota 135,6, obieg monet zrebrnych i bilonu 28,5. Emisja biletów zdawkowych i bilonu wynosiła na 10 bm. 452,218.000 złotych.

Bank Polski płaci dnia 16. X. br. za:

dolary amerykańskie	8,97
funty szterlingów	43,67
franki szwajcarskie	173,75
franki francuskie	25,60
marki niemieckie	213,80
guldeny gdańskie	173,29
korony czeskie	26.58
szylingi austrjackie	126,70
liry włoskie	36,30

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 18 października 1926 r. na 5 złotych 98,16 groszy.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu.
z dnia 16-go października 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych,

Żyto	33 75—34.75
Pszenica	41 90—44,90
Jęczmień	26.00—29,00
Jęczmień browarowy	32.00—36,50
Owies	25,75—27,75
Mąka żytna 70% i z work stan	—50.90
Mąka żytnia 65% z work. stan	—52.40
Mąka pszenna 65% z work.	66.25—69,25
Otręby żytnie	20.25—21,25
Otręby przenne	—22,00
Ziemniaki f.	—
Ziemniaki jadalne	8,10—8,50
Rzepak	64 00—67.00
Groch victoria	68,00—83 00
Gorczyca	7[illegible].00—85.00

Ceduła urzędowa
z dnia 16 października 1926 roku.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowy) —6,75 (za 1 dolar)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy 16,85—16,70 (za 1 ctr mtr.)
8% państwowa pożyczka złota 1,40 (za złoty.)
5% Pożyczka konwersyjna 0,48 (za 1 zł.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em. 4,00

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	15,00
Centrala Rolników I—VII em	0.60
Hartwig Kantorowicz I—II em.	4,00
Dr. Roman May I—V em.	37,00
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em	0,40
Unja“ daw Ventzke I—III em	—7.00
Zjednoczone„ Browary Grodziskie I—IV em.	1,20

ROGOŹNO. Jarmark. We wtorek dnia 19. października br., odbędzie się w Rogoźnie jarmark tylko na konie. Przypadający w tym dniu jarmark na bydło z powodu pryszczycy się nie odbędzie.

Prosimy pamiętać

o dość wczesnem odnowieniu przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski“** w czasie **od 15 do 25-go października** na miesiąc **listopad.**

Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy i agentury pocztowe a także na prośbę listowi, którym należy wręczyć wypełnioną już kartę, zamieszczoną w gazecie.

Prenumerata miesięcznie **2,75 zł.**, przez listowego **w dom 3,11 zł.** - - - - - - -

Zakopane w roku 1859.

(List Michała Bałuckiego).

(Dokończenie)

„Od dawna stroniłem od Zakopanego i obiecywałem sobie stać w Kościeliskach, ale myśl moja była bardzo niepraktyczna dla odległości Kościelisk od reszty Tatr i dla niemożności dostania czegoś z wiktuałów, a po drugie, że Zakopane z Hamernią uważałem za jedno i dlatego nie chciałem nigdy mieć przyjemności mieszkać między kuźniami, a teraz się przekonałem, że Zakopane a Hamernia o więcej jak pół mili od siebie odległe, i lasem i górą przedzielone. Mieszkanie nasze jest dalekie nietylko od gwaru Hamerni, ale i od wioski. Od drogi spada po pochyłości wąska ścieżka ku Dunajcowi; za Dunajcem gaik olszyn i brzóz, dalej łąka, a na tej łące nasz domek na pochyłości góry lesistej (Gubałówka). To też z całym zapałem używamy swobody, jaką nam to miejsce nastręcza i w największych negliżach latamy po zielonej łące i ku źródełku o kilkanaście kroków oddalonemu. I czy uwierzysz, że za takie mieszkanko, za obsługę, za gotowanie, szycie i tym podobne drobnostki i za niektóre kwarty mleka, zapłaciliśmy każdy po reńskiemu (a było nas 4, bo Rehmann botanik niedługo przyjechał). A do tego zapomniałem Ci dodać, że Dunajec szumiał a gwarzył w olszynowym gaju, a białą pluszcząc falą wabił nas do kąpieli. To też z prawdziwą przyjemnością, lub z syczeniem i krzykiem dla okropnego zimna kąpałem się w Dunajcu. W drugi dzień naszego przyjazdu poszedłem na górę, na pochyłości której mieszkaliśmy i próbowałem odrysować z niej cały skalisty świat gór, który stamtąd jednym rzutem oka objąć można, ale pokreśliłem tylko dziwolągi i podarłem papier z przekonaniem, że do rysunków trzeba coś więcej jak natchnienia.

„Rankiem 22 wyruszyliśmy do Kościelisk. Trzeci to raz już byłem w nich, a za każdym razem wjeżdżałem przez bramę utworzoną z dwóch skał po bokach, z takiem uczuciem, z jakiem wjażdża się do miejsca, gdzie dusza czuje piękność (choćby kobiecą) i wie, że ją będzie tam miała. Kto słaby, lub stary, dla zwiedzania reszty Karpat, niech będzie w Kościeliskach tylko, a będzie miał Tatry w miniaturze, będzie miał Szwajcarję naszą przed oczami. Wątpię, czy z mego opisu tak Ci się rozkołysze serce w piersiach jak mnie patrzącemu po raz trzeci i witającemu te miejsca, — bo pióro słabe upada u nóg tego piękna i tylko malarz, a malarz coby umiał rozmawiać z tatrzańską przyrodą, mógłby oddać to wiernie. — W przedsionku Kościelisk szerokie ciągną się lasy, w zakrętach swoich tworząc amfiteatry olbrzymie. Dopiero od źródła, u którego zimnej napiliśmy się wody, wchodzi się do samej świątyni Kościelisk, w sam wąwóz. Ty czytałeś geologję, słyszałeś choć niewyraźnie echo tej pieśni tworzenia się ziemi, której jedynym słuchaczem był Bóg wtedy. Przypomnij sobie więc chwilę, kiedy twarda skorupa ziemi rozpękała z rykiem i w konwulsyjnych drganiach tworzyła doliny, góry i rozpadliny; wystaw sobie jedną z takich rozpadlin, ubierz te prostopadłe, srebrem łyskające ściany, w zielone wianki lasów i pojedyńczych drzew różnych odcieni; przypomnij sobie tęczowy opis Szwajcarji Słowackiego, a dziewicze, czyste skały Kościelisk, choć niewyraźnie zamigotają ci przed oczyma. A między skałami hula swywolny Dunajec z pędem, który wielkie nieraz porywa kamienie. Wybiegłszy z ciemnej i chłodnej pieczary, o której lud dziwne opowiada rzeczy, skacze z szumem przez kamienie czystemi wodami, pluszcząc białą pianą na malinami pachnące kamienie — i lata od skały do skały, niby dziecko od matki do ojca z jaką posłyszaną wieścią. A od skał, co jak ściany zamków i wież sterczą, czernią się tu i owdzie szerokie szczeliny i groty — siedziby dawnych zbójników, a w ich otworach ciemnych śpi niejedna tajemnica dawnych czasów, o której ci góral z trwogą opowiada. Za wypływem Dunajca i Pisaną, gdzie niejedne znajome mi imiona z przyjemnością czytałem, ustaje szum Dunajca, okolica staje się więcej łagodniejsza, rozprzestrzeniając się w lesiste pagóry, a na karkach ich w ¾ milowej odległości osiadła dumnie góra Pyszna (6943°). Dumna góra najeżyła nagi .....[1]) trawą tylko porosły szczyt rozległy, i patrzy z południa w rozdarte łono Kościelisk. Piękna to była droga do Pyszny przez wąwóz Kościelisk, gdy ją jeszcze uprzyjemniały dziwne, potworne postacie, jakie natura z głazów poczyniła, by łudzić oko, i opowiadania górala, co nas prowadził o tych dziwolągach. Ale ostre kamienie, godzące na całość naszych butów, co chwila budziły nas z tych marzeń. Mnie się zdawało, że za godzinę staniemy na szczycie Pysznej i prędko weźmiemy wieniec lasów, co ją spodem okalał, ale jakem Ci już pierwej powiedział, że odległość gór bardzo złudna. W czasie gdy sądzisz, żeś niedaleko wierzchu, nowa rozpadlina roztwiera się zdziwionemu oku, przez którą z mozołem po ostrych kamieniach przedzierać się trzeba. Szczególnie mnie ta uciążliwość czuć się dała, gdyż dzień przedtem skacząc, zwichnąłem sobie nogę i całą wyprawę do Kościelisk na Pyszną odbywałem kulejąc jak djabeł w komedji. Od Kościelisk szliśmy przez gęste zielone lasy, wcale piękniejsze od tych, co nas okalają przy Krakowie. W środku lasów tych jest obszerny staw, a obok drogi w cieniu drzew stał krzyż z napisem: „Nic nad Boga“. Odnosi się do legendy o jakimś młynarzu, który zakład siłę ludzką przenoszący podjął i tu zginął. Napis ten położył Pol. Przechodziliśmy potem przez dwie polany w znacznej od siebie leżące odległości. Nie wiem czyś widział kiedy polanę, choć malowaną, w otoczeniu świerkowych lasów, lub śród skał rozbujałą trawę zieloną, przepasaną małym strumykiem, a na niej trochę bydła, i kilka szałasów. U spodu Pysznej stała polana, gdzie trzysta owiec, dwieście wołów i kilkadziesiąt krów się pasło. Jedynastu juhasów w czarnych koszulach siedziało koło ognia (było powiem południe, w którym zwykle dój bydła się odbywa). Bacę spotkaliśmy na drodze przedtem. Baca 64-letni, krzepko siedzący na koniu, silnie zbudowany, nazywa się Krzen, ma syna na ukończeniu techniki. Mówił z nami poważnie a mądrze i długo i zapraszał nas na noc do szałasów, aleśmy tej propozycji nie przyjęli i bawaliśmy krótko w szałasie, patrząc ciekawie na juhasów w czarnych, świecących od tłustości koszulach, siedzących koło ognia. Przy szałasie białe liptowskie psy szczekały na nas czarnemi pyskami. Dziki ten widok w oddalonej okolicy mógłby się stać niebezpiecznym dla kieszeni przechodniów, gdyby ten lud, obok dzikości życia i namiętności uczuć, nie miał charakteru i religji. Z bojaźnią i obrzydzeniem mówili oni o zbójnikach dwóch, tułających się obecnie po górach...

List Bałuckiego kończyły wiadomości „prywatne“ z obietnicą napisania o Pysznej, o wyprawie na Gewont i do Morskiego Oka — do czego jednak nie przyszło, co w następnym liście usprawiedliwiał kłopotami, jakie mu sprawiało szukanie mieszkania i przeprowadzka.

K. Bartoszewicz.

[1]) Wyraz nieczytelny.

Kongres Narodowej Partji Robotniczej

(czwarty z rzędu) rozpoczął się w niedzielę wczorajszą w Toruniu. Udział delegatów liczny. Nie wiadomo jednak, czy za delegatami stoją równie liczne szeregi zwolenników. Ferment bowiem, jaki w łonie NPR. wywołali zwolennicy tzw. sanacji moralnej, a więc przedewszystkiem posłowie Ciszak i Waszkiewicz, mocno osłabił tę partję. W Poznańskiem zwłaszcza na stronę Ciszaka przeszła bodaj czy nie większość. Mniej silnie zaznaczył się rozłam na Pomorzu, ale i tu zradykalizowane żywioły przeszły na lewicę.

Na Narodowej Partji Robotniczej mści się jej dawniejsza taktyka. Wojowała demagogją tak długo, aż znaleźli się tacy, którzy ją w demagogji przelicytowali — we własnym obozie. Słusznie swego czasu „Głos Narodu“ pisał o Narodowej Partji Robotniczej, że wiatr siała, a teraz burzę zbiera. Żywioły rozumne w partji zbyt późno przyszły do głosu.

Tylko wypróbowane wyroby naśladuje się,

tak i „Prawdziwą Francka“, lecz to właśnie ręczy za sławę i delikatną wydatną jakość wyrobów „Francka“!

Prosimy przeto uważać dokładnie na miano „Franck“ i znak ochronny młynek do kawy, by Łaskawa Pani otrzymała także zawsze znaną od 100-stu lat „Prawdziwą Francka“ w skrzyneczkach lub rolkach.

Co powiedział minister Składkowski na drogę wojewodzie Młodzianowskiemu

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych Składkowski żegnając wyjeżdżającego na stanowisko wojewody w Toruniu Młodzianowskiego, powiedział między innemi:

„Jestem przekonany, że początki Twej pracy nie będą łatwe. Ale wierzę w tryumf prawdy i sprawiedliwości“.

„Ludność powierzonego Ci Województwa Pomorskiego odznacza się dzielnością, karnością i poczuciem prawdy życia, zaletami wyrobionemi w długich zmaganiach się o istnienie. Nie wątpię, Panie Ministrze, że Twoja prawość, praca i nieugiętość charakteru zyska Ci szacunek mieszkańców Pomorza, umożliwi Ci współpracę z ludnością ku chwale żywej, wielkiej i niepodzielnej naszej Ojczyzny“.

Królobójcy w Hiszpanji.

Paryż, 17. 10. (PAT). Korespondent „Chicago Tribune“ donosi z Perpignan, iż w Barcelonie aresztowano 5 członków związków zawodowych pod zarzutem przygotowania zamachu na króla i Primo de Riverę. Przy aresztowanych znaleziono rewolwery i znaczne zapasy nabojów.

Lord D'Abernoon.

Długoletni ambasador Wielkiej Brytanji w Berlinie Lord D'Abernoon opuszcza w tych dniach stolicę Niemiec, porzuca z powodu podeszłego wieku służbę dyplomatyczną i przechodzi w stan spoczynku.

Z KRAJU.

Zatarg „Głosu Narodu" z wojskiem.

W związku z rozwijającym się zatargiem między redakcją Krakowskiego Głosu Narodu, a dowództwem D. O. K. Nr. 5 został wydany przez generała dywizji Stanisława Wróblewskiego zakaz prenumerowanie i rozpowszechniania „Głosu Narodu" w oddziałach wojskowych na terenie D. O. K. Kraków.

Zerwano druty telegraficzne pogranicza.

Z Sejn donoszą, że w miejscowości pogranicznej Zegary niewykryci dotąd sprawcy zerwali znowu w kilku miejscach połączenia naszej straży pogranicznej. Jest to w tym tygodniu drugi wypadek zerwania połączeń. Nie ulega wątpliwości, że sprawcami tego są bandy dywersyjne litewskie, które, jak się okazuje, nie ograniczają się jedynie do wileńszczyzny, lecz zaczynają działać na całem pograniczu litewskiem.

Reorganizacja.

W wileńskiej izbie skarbowej rozpoczęła pracę specjalna komisja kontrolna pod przewodnictwem prezesa izby skarbowej w Grudziądzu p. Obrzuda Komisja składa się z 9-ciu osób, których zadaniem jest zbadać organizację pracy w wileńskiej izbie skarbowej i przeprowadzić odpowiednie zmiany w kierunku zwiększenia produktywności pracy. Ostatnio komisja bawiła przez szereg dni w Białymstoku.

Uwolnienie od winy i kary.

Dalszy ciąg postępowania karnego w procesie w krakowskim Sądzie Wojskowym przeciwko dwom oficerom, wmieszanym w aferę defraudacyjną, porucznika Iwicza w baonie balonowym wytworzył przekonanie, iż wszelkie zarzuty są nieuzasadnione. Nawet komisja intendencka nie wpadła na ślad jakichś nadużyć. To też po przesłuchaniu szeregu świadków Trybunał uwolnił obu oskarżonych od winy i kary.

Fałszerze banknotów dolarowych.

Policja lwowska zaaresztowała właściciela kantoru wymiany przy ul. Rejtana, niejakiego Rosenhecka pod zarzutem dokonywania oszustw i puszczania w obieg fałszywych banknotów dalorowych. Rosenheck otrzymał od niejakiego Podhrebeckiego 1500 zł. na zakup akcyj Zieleniewskiego, wzamian za co wydał mu kwit depozytowy na rzekomo złożone w jego kantorze akcje. Okazało się, iż Rosenheck nie posiada ani akcyj, ani pieniędzy. W podobny sposób oszukał on Bank Spółdzielczy w Krakowie na sumę 3700 zł. Równocześnie zajmował się puszczaniem w obieg drogą wymiany fałszywych banknotów dolarowych.

Głośna sprawa chorążego Heca.

W Wilnie zapadł wyrok w głośnej i zagadkowej sprawie chorążego Heca, zastępcy szefa kancelarji inspeketoratu armji w Wilnie, oskarżonego o fałszowanie dokumentów podróży, nieprawne pobieranie djet, oraz niedozwolone przebywanie w pasie granicznym. Sąd skazał go na 1½ roku domu poprawy. Proces nie obejmował drugiej sprawy Heca, w której jest on oskarżony o uprawianie szpiegostwa wojskowego na rzecz Rosji.

Tragedja małżeńska.

W Warszawie rozegrał się krwawy dramat małżeński w mieszkaniu małżonków Bojskich przy ul. Prądzyńskiego. Z niewiadomych przyczyn 29 letni robotnik Tomasz Bojski ciął nożem w szyję swą żonę 27 letnią Zofję w obecności swej siostrzenicy, 6-cio letniej Irenki. W tym momencie zapukano do drzwi. Bojski jedną ręką uchylił drzwi, a drugą strzelił w żonę w okolicę skroni, a bezpośrednio potem strzelił do siebie. Oboje małżonków w ciężkim stanie przewieziono do szpitala. Sprawca czynu od dłuższego czasu zdradzał dziwne zdenerwowanie.

Tragiczny pociąg.

W dniu 14 bm. pociąg jadący z Kowla do Lublina przejechał młodego człowieka nieznanego nazwiska, pod stacją Rejowiec. W dalszej drodze, nie dojeżdżając stacji Kanie ten sam pociąg przejechał ponownie człowieka mniej więcej w wieku poborowym. Przy jednym i drugim nie znaleziono dokumentów osobistych. Policja wszczęła śledztwo, celem ustalenia tożsamości przejechanych i wykrycia przyczyn nieszczęśliwych wypadków.

Ciekawe przeżycia człowieka.

W Wilnie miał niedawno odczyt ks. Włodzimierz Lesnobrodzki pt.: „Jak zostałem katolikiem". W odczycie tym autor namalował w wzruszający sposób na tle swoich przeżyć historję swoją od generała kozackiego, walczącego z bolszewikami, aż do przejścia na unję, jako były duchowny prawosławny.

Jak uciekli litewscy lotnicy z Modlina.

Jak wiadomo, niedawno zbiegli z twierdzy w Modlinie dwaj wojskowi lotnicy litewscy, którzy w roku ubiegłym wylądowali pod Wilnem i pod zarzutem szpiegostwa byli internowani. — Obecnie dziennik kłajpedzki „Memeler Dampfboot" zamieszcza opis ucieczki lotników, obfitujący w ciekawe perypetje: W nocy na 16 września postanowili oni wykonać dawno podjęte i przygotowane postanowienie i zaopatrzeni w kompas kieszonkowy i mapę, wydostali się oknem z celi więziennej, z trudem przeleźli przez wysoki mur i zaczęli marsz w stronę granicy pruskiej. Szli tylko porą nocną. W pobliżu granicy rozdzielili się. — W ciągu trzech nocy przebyli drogę 160 klm., omijając wsie, miasta i stacje kolejowe, błądząc nieraz wśród bagien i lasów. Granicę przeszli koło Iłowa. Straże niemieckie przyjęły ich nadzwyczaj serdecznie i dały im gościnny przytułek, poczem obu zbiegów odwieziono do Królewca a stamtąd wrócili bez przeszkody do Kowna.

Zbiórka publiczna na zredukowanych urzędników.

Warszawa, 17. 10. Na prośbę zrzeszenia zredukowanych urzędników i pracowników w Warszawie, Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło wymienionemu zrzeszeniu na urządzenie na całym obszarze Rzeczypospolitej, za wyjątkiem województw pomorskiego, poznańskiego i śląskiego trzydniowej zbiórki publicznej, celem przyjścia z pomocą bezrobotnym urzędnikom i pracownikom.

Co podkopało Państw. Bank Rolny?

Z mowy inauguracyjnej ministra Staniewicza.

Warszawa, 15 10. (Pat.) Dnia 14 bm. p. minister reform rolnych dr. Witold Staniewicz otworzył posiedzenie nowo powołanej rady nadzorczej Państwowego Banku Rolnego wygłoszeniem dłuższego przemówienia, w którem m. i. podkreślił ciężki kryzys, jaki Bank Rolny przechodził w roku ubiegłym. Bank Rolny — mówił p. minister — niemal od początku swego istnienia stał się terenem wzmagań i walk stronnictw politycznych. Działalność jego uległa pewnym zboczeniom, zwłaszcza w dziedzinie aprowizacji, co doprowadziło do rewizji Najwyższej Izby Kontroli Państwa, usunięcia kierownika działu aprowizacyjnego i skierowania pewnych zarzutów w stosunku do kierownictwa tego działu na drogę sądową. Wciągnięcie Banku w wir walki politycznej osłabiło jego wewnętrzną spoistość i dyscyplinę i musiało się odbić fatalnie na jego pracy.

Stocznia Gdańska.

Zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich w Gdańsku w pierwszych dniach września, stać się musiał mimowoli dodatnim czynnikiem do łatwiejszego rozwiązania kwestji gospodarczej pomiędzy Polską a Wolnem miastem. Zwiedzenie przy tej sposobności „Stoczni Gdańskiej" wykazało jej doniosłe znaczenie dla W. Miasta jak i całego kraju, tak że należy się poświęcić słów kilka temu wielkiemu zakładowi przemysłowemu.

Najpoważniejszą tego rodzaju instytucją na terenie W. M. Gdańska jest „Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn" (The International Shipbuilding and Engineering Co LTD.), do którego należą Stocznia Gdańska i Warsztaty Kolejowe w Troyl.

Stocznia Gdańska była przed wojną urządzonym zakładem dla budowy i naprawy okrętów marynarki niemieckiej, warsztaty zaś kolejowe w Troyl były warsztatami naprawczymi prusko-heskich kolei państwowych.

Wedle Traktatu Wersalskiego przedmioty stanowiące własność rządu pruskiego a położone w Gdańsku, przeszły na własność państw sojuszniczych, a dysponować miała nimi wedle swego uznania komisja do podziału majątków t. zw. komisja repartycyjna. Tak rząd polski i senat gdański ubiegali się o przyznanie im własności tych zakładów. Po długich i uciążliwych pertraktacjach, komisja repartycyjna zdecydowała się przyznać te zakłady rządowi polskiemu i senatowi gdańskiemu po połowie pod tym warunkiem, że żadna ze stron przez 50 lat nie będzie eksploatować tych zakładów na własny rachunek. Wobec tego ułożono się, że będzie utworzone towarzystwo międzynarodowe, któremu zakłady te zostaną wydzierżawione na 50 lat, celem eksploatacji. Rzeczywiście kilka firm angielskich i francuskich zgłosiło gotowość utworzenia takiego towarzystwa, jednak pod warunkiem, że rząd polski zapewni temu tow. część zatrudnienia. Ażeby doprowadzić do skutku tego tow., rząd polski zobowiązał się oddawać mu naprawę taboru kolejowego oraz budowę nowych parowozów. Na tej podstawie zostało założone w grudniu 1922 r. międzynar. tow., do którego przystąpiły kapitały francuski i angielski z udziałami po 30 proc., polski i gdański po 20 proc. kapitału zakładowego. Kapitału niemieckiego w międzynarodowem Towarzystwie niema zupełnie.

Na kapitał polski złożyło się 7 najpoważniejszych banków polskich, między nimi na pierwszem miejscu Polski Bank Krajowy, który z czasem przekształcony został na Bank Gospodarstwa Krajowego. Oprócz akcji zwyczajnych, zostały jeszcze wydane t. zw. akcje użytkowe, z których rząd polski otrzymał całą część przypadającą na Polskę, a których dywidenda stanowi niejako czynsz dzierżawny za wynajęcie zakładów.

Rada Nadzorcza Tow. Międzynarodowego składa się z 10 członków, a mianowicie:

3 Anglików, 3 Francuzów, 2 Polaków i 2 Gdańszczan.

Rząd polski, jak wynika z powyższego, jest zainteresowany w Stoczni Gdańskiej trzykrotnie, a mianowicie jako

1) współwłaściciel zakładów,
2) posiadacz akcji użytkowych,
3) posiadacz akcji zwyczajnych.

Pozatem Międzynarodowe Tow. właśnie ze względu na charakter i stosunek do rządu i kapitału polskiego, jest jedynem przedsiębiorstwem w Gdańsku, które jest członkiem Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie.

Międzynarodowe Towarzystwo buduje w pierwszym rzędzie jako najwłaściwszy swój artykuł wszelkiego rodzaju okręty dla żeglugi morskiej i śródziemnej. Posiada do tego celu 3 poziome stocznie, mogące pomieścić statki do 100 m. długości.

Spuszczanie zbudowanych korpusów na wodę, odbywa się za pomocą pływającego doku, do którego korpusy statków są wciągane za pomocą wind i lin stalowych.

Z wyjątkiem precyzyjnych instrumentów nantycznych buduje się wszystkie urządzenia dla wyposażenia okrętów w stoczni, a więc kotły i maszyny parowe, pompy, windy itd. Dla naprawy okrętów Stocznia Gdańska posiada 3 doki zdolne podnosić okręty do 8.000 ton. Oprócz wspomnianych doków Stocznia posiada do tego celu 5 pontonów pomocniczych. Przy ładowaniu cięższych przedmiotów, jak kotły, maszyny parowe, posługuje się stocznia dwoma pływającemi dźwigami, z których jeden zdoła unieść 60 ton, drugi 125 ton.

Dla budowy urządzeń mechanicznych okrętów, posiada stocznia olbrzymie warsztaty mechaniczne, kotłownię oraz kuźnię i odlewnię. Warsztaty mechaniczne wyposażone są znakomicie w wszelkiego rodzaju nowoczesne obrabiarki do największych rozmiarów, przy pomocy których można budować maszyny największe z dokładnością, wymaganą dzisiaj od najlepiej urządzonych warsztatów.

W swych pracowniach stocznia buduje także na wielką skalę silniki ropne Diesla od 8 — 1000 K. M. Obecnie jest na ukończeniu 800 konny silnik Diesla bez sprężarki dla Elektrowni Miejskiej w Kaliszu. Jest to największy silnik bezsprężarkowy, zbudowany dotychczas w Europie. Pozatem buduje się w tych warsztatach również pompy wszelkiego rodzaju, murowe i centryfugalne, mechaniczne urządzenia dla cukrowni oraz czołgi gospodarcze. Czołgów tych jest 5 sztuk na ukończeniu, są one przystosowane do pracy na roli a mianowicie: do orki, popędu maszyn rolniczych oraz do karczowania lasów.

W olbrzymiej kotłowni buduje się kotły parowe systemu Babceck & Wilcour i Stirlinga oraz aparaty dla cukrowni, papierni i innych chemicznych fabryk. Kotłownia wyposażona jest tak samo jak warsztaty mechaniczne w najnowoczesniejsze urządzenia. Posiada specjalnie olbrzymią maszynę do nitowania według systemu Szucha Odlewnia posiada trzy kopulaki, 1 gruszkę besemerowską i wykonuje odlewy maszynowe oraz dzwony kościelne wszelkich rozmiarów. Odlewnia ta już dla dzisiejszych potrzeb nie wystarcza tak, że część odlewów stocznia zakupuje w polskich odlewniach.

Kuźnia, jakkolwiek umieszczona w starym, nieodpowiednim budynku, wyposażona jest w najlepsze urządzenia m. i. po dwie prasy hydrauliczne parowe, jedną na 500, drugą na 750 ton. Olbrzymie te maszyny odkuwają najcięższe przedmioty dla okrętów i maszyn j. n. wały korbowe, przedni i tylny tram.

Obok tych głównych oddziałów pracuje cały szereg oddziałów mniejszych a mianowicie: oddział budowy łodzi motorowych i jachtów sportowych, oddział fabrykacji małych silników elektrycznych i transformatorów, beczek żelaznych, narzędzi, abrykacji tlenu i wodoru.

Na przeciwnym przegu Wisły w dzielnicy Troyl, leżą warsztaty dla naprawy taboru kolejowego. Mogą one pomieścić równocześnie w naprawie 43 parowozy oraz około 100 wagonów osobowych. Warsztaty te zostały wykończone w 1912 r. t. j, tuż przed wojną i zostały urządzone odpowiednio do ostatnich wymogów techniki i wyposażone nowoczesnemi obrabiarkami i urządzeniami mechanicznemi, dając zarządowi możność wykonywania napraw taboru kolejowego możliwie dokładnie i solidnie.

Łączny obszar zakładów stoczni i warsztatów kolejowych obejmuje około 150 ha powierzchni, przyczem teren ten dotyka wód portowych na długości około 4 km. Na terenie tym znajduje się około 20 budynków, obejmujących powierzchnię 180.000 m².

Zakłady te zatrudniały przed wojną około 8.000 robotników, obecnie 3.000, robotników.

* * *

Powyższe dane zawdzięczamy uprzejmości p. inż. dypl. Peszkowskiego, polskiego dyrektora stoczni, który na zaproszenie prezesa Syndykatu Pomorskiego p. Teski, naszego naczelnego redaktora, oprowadził dziennikarzy po zakładach, udzielając im drogocennych objaśnień. A. Mar-wicz.

Prosimy pamiętać

o dość wczesnem odnowieniu przedpłaty za „DZIENNIK BYDGOSKI" w czasie od 15 do 25 października br.

na listopad.

Proces „Volksbundu".

Katowice, 15 10 (AW.) W trzecim dniu procesu przeciw członkom Volksbundu przesłuchano ostatnich świadków. Między in. zeznawał jeden z komisarzy policji w Katowicach, który przeprowadził rewizję w Volksbundzie. Zeznał on, że na członków Volksbundu przyjmowano jedynie wybitnych ludzi, zasłużonych dla sprawy niemieckiej. Volksbund pozostawał w stałym kontakcie z organizacjami niemieckiemi w Niemczech. Organizacja korzystała z poparcia władz niemieckich, czego dowodzi fakt, że członkowie bez żadnego paszportu mogli przekraczać granicę, a na zasadzie tzw. Verkehrskarte upoważniającej tylko do pobytu na terenie obszaru plebiscytowego, mogli swobodnie jeździć po całem terytorjum Niemiec. Świadek nadkomisarz Chobrański udowodnił, że Volksbund czerpał swoje fundusze z dotacji ciężkiego przemysłu śląskiego, jak również od rozmaitych organizacyj z Niemiec. Potwierdziła to rewizja ksiąg kasowych. Z funduszów tych Volksbund prowadził u siebie stację wywiadowczą oraz używał pieniędzy na „kupowanie" dzieci polskich dla szkół mniejszościowych. Świadek podkreślił, iż niemieckie szkoły prywatne w 2/5 utrzymywane są względnie były przez przemysł górnośląski. Dalszy ciąg rozprawy jutro.

Reorganizacja kolejnictwa.

Przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe“. — Generalna dyrekcja kolei. — Zasady handlowe. — Budżet kolei bez sankcji Sejmu. — Stosunek obecnych pracowników kolejowych do przedsiębiorstwa.

Reorganizacja kolejnictwa szybko postępuje naprzód. W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 28 września na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej zostały ogłoszone trzy ustawy, mianowicie o ustanowieniu urzędu Ministerstwa Komunikacji, o Głównej Inspekcji i o **utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie koleje Państwowe“.**

Ostatnia ustawa realizuje nakoniec słuszną i zdrową ideę, która pokutuje od kilku już lat, i może stać się przełomowym momentem w rozwoju polskiego kolejnictwa. Przedsiębiorstwo „PKP“ **ma być prowadzone według zasad handlowych,** obejmując w zarząd i eksploatację wszystkie linje kolejowe i cały ich majątek.

Wszelkie świadczenia przedsiębiorstwa mają być płatne. Co do świadczeń na cele wojskowe to reguluje je rozporządzenie Min. Komunikacji w porozumieniu z Min. Skarbu i Spraw Wojskowych. Ulgi taryfowe dla funkcjonarjuszów państwowych reguluje zarządzenie Min. Komunikacji w porozumieniu z Min. Skarbu.

Przedsiębiorstwo tworzy specjalne fundusze w drodze procentowego odliczania od ogólnego dochodu eksploatacyjnego. **Na cele inwestycyjne** tworzy się specjalny fundusz w drodze **długoterminowej pożyczki.** Jest to jedynie racjonalne postawienie sprawy rozbudowy naszej sieci kolejowej.

Kierowniczym organem przedsiębiorstwa PKP jest Generalna Dyrekcja Kolejowa, na czele której stoi generalny dyrektor. Kompetencje Generalnej Dyrekcji są zakrojone szeroko i te wróżą całej organizacji wielką żywotność, sprawność i sprężystość.

W stosunku do pracowników ustawa przewiduje, że **pracownicy Polskich Kolei Państwowych przechodzą do służby przedsiębiorstwa,** przy czem nabyte **prawa emerytalne nie mogą być uszczuplone.** Co do wynagrodzenia pracowników, to ma je ustalić Rada Ministrów, zaś do czasu wydania odnośnego rozporządzenia **obowiązują stare przepisy.**

Rzecz jasna, że ustawa o przedsiębiorstwie PKP tylko w szerokich rzutach zakreśla nową organizację. O rozwoju przedsiębiorstwa będzie decydował duch gospodarności i zabiegliwości, którym kierownictwo przedsiębiorstwa natchnie personel.

Dwie sprawy nasuwają obecnie pewne wątpliwości. Nowe przedsiębiorstwo przyjmuje dość znaczne ciężary z tytułu świadczeń na rzecz państwa, wśród których specjalnie uciążliwym może być spłacanie procentu od pierwotnego majątku, który obejmuje przedsiębiorstwo. Zachodzi obawa, ażeby zbytnie obciążenie przedsiębiorstwa nie zahamowało w samym początku jego rozwój.

Co się tyczy sprawy personelu kolejowego, to należy stwierdzić, że wielokrotny zawód, z którym spotykali się pracownicy kolejowi przy poprzednich reformach kolejnictwa, budzi obecnie niepokój co do uwzględnienia **interesów pracowników.** Jest to czynnik niepożądany z punktu widzenia powodzenia reformy.

Znany reorganizator kolei austrjackich Acworth jest tego zdania, że **„nadewszystko jest potrzebnem, by zamierzone reformy napotykały na dobrą wolę personelu,** gdyż nie osięgnie się nigdy dobrych wyników przy personelu niezadowolonym, względnie omroczonym troską o przyszłość“.

Domaga się również reformy obecny system płac. Tenże Acworth twierdzi, że **płaca winna odpowiadać obowiązkom.** Przy niskiej płacy ginie zapał do pracy, przyjęcie odpowiedzialności napotyka na opór i odpowiedzialność staje się fikcją. Płace prócz tego powinny być rozumnie ustosunkowane do poszczególnych grup personelu. Przywrócenie tego stosunku między płacami wyższych i niższych grup personelu jest koniecznością.“

Oczekuje ustalenia pragmatyka służbowa. Uregulowanie tych spraw nie jest łatwem i nowe przedsiębiorstwo PKP będzie miało ciężkie początki. Jednak droga usprawnienia gospodarki kolejowej została wytknięta zasadniczo prawidłowo. Należy sobie tylko uprzytomnić świetne rezultaty, które na tej drodze osiągnęły koleje Rzeszy niemieckiej i kolejnictwo w Austrji.

Powołanie na Generalnego Dyrektora inżyniera Nowkuńskiego, wybitnego administratora, ostatnio naczelnika budowy linji Podzamcze—Kalety, oddaje kierownictwo kolejami w ręce wytrawnego fachowca, dla którego obcym jest duch rutyny i biurokratyzmu.

Również na budowie linji Podzamcze—Kalety obecny Generalny Dyrektor dał dowód, że należycie docenia znaczenie wynagrodzenia, jako bodźca do pracy, gdyż linja Podzamcze—Kalety była jedyną budową na której personel był wynagradzany wybitnie dobrze w porównaniu z uposażeniem kolejowem.

Objektywnie nowa organizacja stwarza dla rozwoju kolejnictwa warunki pomyślne. Powodzenie będzie zależało od metody pracy i od szczerze oddanej współpracy personelu kolejowego, który jak dotychczas w najtrudniejszych warunkach nigdy jej nie skąpił.

W. P.

Angielski lotnik Alan Cobham

zakończył w tych dniach swój lot z Londynu do Australji i z powrotem. Cobham przebył zatem przestrzeń 40 000 km. w ciągu 321 godzin. Zdjęcie nasze przestawia bohaterskiego lotnika na ramionach swych rodaków.

Inspekcja województw aeroplanem.

Minister spraw wewn. Składkowski zdecydował się odbywać inspekcję województw, starostw, i urzędów w najdalszych zakątkach państwa przy pomocy aeroplanu, przy użyciu którego będzie mógł w tempie niezwykle szybkiem wizytować osobiście podwładne sobie urzędy. Równocześnie minister zarządził, by wszystkie zaległości w urzędach centralnych były wykonane do dnia 5 listopada, zaś na prowincji do dnia 15-go listopada, po którym to terminie nie wolno będzie urzędnikom pracować ponad normalną ilość godzin.

(83

Pani Owsińska

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

Takim był początkowy projekt nowego dziennika. W miarę jednak jak mnożyły się ekspensa na prace przygotowawcze do tego kolosalnego przedsiębiorstwa, zredukował Kieł jego rozmiary i rozmach moralny. Tak n. p. w ciągu jednego tygodnia schadzki po cukierniach i restauracjach z przyszłymi współpracownikami dziennika, a jeszcze więcej z przyszłemi pannami administracyjnemi, pochłonęły prawie połowę kapitału fundacyjnego. Z wielkiego organu postanowiono zatem zrobić mały, popularny dzienniczek, ale któryby posiadał bezwzględny wpływ na masy, które są w gruncie rzeczy treścią i ostoją społeczeństwa. Nowe konferencje na ten temat zjadły znów sporą część kapitału, i w ten sposób z dziennika zrobił się tygodnik, a z tygodnika nareszcie dwutygodnik. Na sfinansowanie tego ostatniego pozostało się już tylko coś dwieście złotych.

Ale Kieł, człowiek rzutny i przedsiębiorczy, a przedewszystkiem wierzący w swoją szczęśliwą gwiazdę i w swoje powołanie w narodzie, z tym tak małym kapitałem rozpoczął śmiało „Herkulesową prasę uświadamiania mas w stajni Augjasza“ (zwrot zapożyczony z artykułu programowego). Naturalnie Herkulesem miał tu być Kieł, a pod stajnią Augjasza należy rozumieć kraj cały, t. j. wszystkie trzy zabory ze Śląskiem, Gdańskiem i częścią Spiżu Węgierskiego, którego odstąpienia Czecho-Słowacji Kieł nieuznawał i groził ustawicznie plebiscytem na tym spornym jeszcze w jego koncepcji terenie.

Dwutygodnik ten otrzymał nazwę „Armata Narodowa“ i pod redakcją Kła rozmaicie spełniał swe dziejowe posłannictwo. Ponieważ wszelka praca dla kraju i dla społeczeństwa, o ile ma być zdrową i wydatną, powinna być wolną od trudności materjalnych, więc Kieł starał się przedewszystkiem swojemu wydawnictwu, jak sam mówił, sprawić złote nogi. W tym celu dbał przedewszystkiem o to, aby się przedsiębiorstwo rentowało, o co przy charakterze samego wydawnictwa i przy charakterze społeczeństwa bydgoskiego nie było wcale rzeczą trudną. W ten sposób stało się, że „Armata Narodowa“ nie dawała nigdy ślepych strzałów, tylko dobrze mierzyła w upatrzony cel i prawie zawsze trafiała. Celem tym były naturalnie nie tyle stronnictwa polityczne, co rozmaite banki, instytucje gospodarcze, fabryki, przedsiębiorstwa, a nareszcie (i to może najwięcej) pojedyńcze osobistości.

Kieł, rozumiejąc dobrze, że sam jeden nie może obsługiwać tak wielkiej kolubryny, dopuszczał do strzału i ludzi poza jego redakcją stojących. Naturalnie, że kto chciał z niej strzelać, ten musiał do tego swoją amunicję czyli — jak się to mówi w gwarze artyleryjskiej — dawał podsypkę. Leżało jednak w sprawiedliwej naturze redaktora, że ofiar, do których ten lub ów strzelał, nie pozostawiał na pastwę swemu losowi, lecz dawał im możność obrony i uniknięcia śmierci lub kalectwa. Osobnik wzięty na cel, potrzebował tylko zatkać paszczę Armacie, aby ujść zniszczenia. W ten sposób stało się, że koło „Armaty Narodowej“ panował żywy ruch i ustawiczny dowóz amunicji albo środków uspokajających, wskutek czego nie było obawy, aby ta patrjotyczna broń zardzewiała i zamilkła.

Pozostałoby jeszcze wspomnieć o Dudzie, najniefortunniejszym z naszych bohaterów. Powodziło mu się także nie najgorzej, bo dzięki solidarności kolegów dostawał od nich sporo grosza, tyle nawet, że mógł się dalej uczyć francuskiego języka, i doszedł już w nim do tak trudnych wyrazów, jak amour, malheur, malade, l'hospital i inne tem podobne.

Zato jego aspiracje artystyczne pozostawały ciągle niezadowolone. W jesieni, aby przełamać los, zaangażował się do żydowskiego teatru Gimpla w Łodzi. Miał debiutować w wielkim dramacie biblijnym „Im Lejwenloch“ (w lwiej jaskini). Rolę proroka Daniela objął słynny artysta francuski Moise Pichefort. Lwem, najpierw strasznie ryczącym, a potem łaszącym się u stóp Daniela, miał być Duda. Było to w czwartym akcie. Napięcie dramatyczne dochodziło do szczytu. Daniel, spuszczony przez zbirów do lwiej jamy, wzywa Jechowę na świadka swej niewinności. W tem z poza skały wychyla się łeb lwa. Ale nie łeb z masy tekturowej, tylko oryginalny, u jakiegoś kuśnierza wypożyczony lwi łeb. Na coś podobnego Moise Pichefort nie był przygotowany. Z początku przerażenie sparaliżowało go. Gdy jednak lew zaryczał raz i drugi, a zaryczał strasznie i naturalnie, wtedy Daniel zapomniał o swej roli i dał drapaka z jamy. Duda, widząc, czego swoim naturalizmem narobił, rzucił się za nim, aby go zatrzymać i uspokoić. Ale zaszyty w prawdziwą lwią skórę, zdołał swemu uciekającemu partnerowi zedrzeć tylko sandał z nogi, podczas gdy Daniel po przez kinkiety i orkiestrę drapnął na widownię, z widowni do foyer, a za nim naturalnie wszyscy widzowie wśród takiego wrzasku, że się gwiazdy zatrzęsły na niebie i zegar na ratuszu żywiej iść zaczął.

Napróżno dyrektor Gimpel wpadł na scenę i porwawszy lwa za ogon, począł dla uspokojenia publiczności kopać go między tylne nogi. Już nie można było zapanować nad paniką. W tumulcie onym rozdeptano trzy bachory, dwóm żydówkom wgniecono brzuchy, a jeden członek czarnej giełdy z przerażenia wdrapał się na słup telegraficzny i tam pozostał aż do rana, zaplątawszy się między drutami, gdzie go prąd ustawicznie elektryzował. Po tym czasie dopiero zdjęła go straż pożarna i odwiozła do żony, do której się tak prosił, jak Arab do Mekki albo Hindus do świętych wód Gangesu.

Ten niefortunny debiut zamknął przed Dudą nawet bramy żydowskiego teatru i napełnił go zwątpieniem bezgranicznem. Wprawdzie ojciec pisywał do niego listy błagające, aby wyrzekł się teatru i przyjechał pomagać w prowadzeniu pralni, proponował mu płacę dużą, a nawet spółkę w interesie i w dochodach, ale Duda głuchym był na wszystkie pokusy. Mówił, że wolałby w małpim teatrze być suflerem niż w Dopiewie szefem pralni.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rzeczy ciekawe a jednak mało znane.

— Wszystko płynie — głosił stary Heraklit — stosunki ulegają przeobrażeniom, poglądy się zmieniają... życie się przekształca.

Wyobrażenia o świecie, o stosunkach przyrodniczych, bardzo często okazują się błędne, niezgodne z rzeczywistością. — Gdy mówimy, że ten ziemski „padół nędzy“ leci 30 km. w sekundzie w wszechświat, nie mamy pojęcia o tej szybkości, przy której samolot kapitana Orlińskiego leciałby z Warszawa do Tokio 10 minut.

Zapytałem pewnego razu dziesięć osób, jak wielką jest Arabia w porównaniu z Włochami? Odpowiedzi brzmiały: połowa od Włoch, lub taka jak Włochy, w rzeczywistości jest Arabia 18 razy większa od Włoch.

Albo n. p. — jezioro Kaspijskie i Wielka Brytanja; stosunek wielkości obszarów?! Oto jezioro to jest dwa razy większe od Królestwa Albionu i w dodatku leży 26 m. pod poziomem morza.

Inne nieznane fakta wykazują dalekie kraje, oto w Chili jest zamieszkała miejscowość, najwyższa na świecie — nazywa się językołomnie Chupiquinamine — zaś na Śląsku znajduje się najgłębszy otwór wiertniczy, 2.240 m. — tam w dole panuje ciepłota +85° C. Gdyby ten szyb znajdywał się poziomo — to jako tunel nie zwracałby wcale uwagi, — tunel symploński jest 20 razy dłuższy.

Przewiercić górę jest znacznie łatwiej, niż złączyć dwa brzegi nad odmętem wód, — najdłuższy most jest pod Czernawodą nad Dunajem — 4 km. długości, — zaś najwyższym jest most Manhattan w N. Jorku — wieże mają 230 m. wysokości.

Olbrzymie środowiska ludności i stolice państw rozrosły się niesłychanie. Zaludnienie jest wprost rekordowe. Na czele znajduje się Nowy Jork — 8 i pół miljonów, Londyn — 7 i pół miljona, Paryż — 4 i pół, Berlin — 4, Tokio — 2,5 miljona. Oto więc cztery największe miasta mieszczą ludność 25 miljonów głów, t. j. tyle, ile je posiadają razem 5 państw: Austrja, Holandja, Danja, Szwecja i Norwegja.

I mimo to rośnie umiastowienie ludności.

Jedna czwarta część całej ludności Niemiec żyje w miastach..., w Polsce jedna siódma..., mamy więc mniej neurasteników, a więcej sielskości... i to nie bardzo zachwycającej w obecnych czasach ściągania paska — odwrotnie do przysłowia z czasów „króla Sasa“.

Wartoby było jeszcze sporządzić statystykę, jakie warstwy i z jakich dochodów umożliwiają prosperowanie przedsiębiorstw, dancingów, kultów nagości i nocnego życia większych miast!... w Rzeczypospolitej!!

Inż. Edmund Libański.

Piotr Wielki, cesarz rosyjski, za czasów swego panowania (1689 — 1725) troszczył się wielce o zaszczepienie w swym kraju oświaty. W tym celu kazał urządzić przy domach biskupich szkółki dla nauczania języka łacińskiego i greckiego, tudzież rozesłał po miastach profesorów, aby ci uczyli młodzież szlachecką a nadto ogłosił tak zwany „ukaz“, że kto ze szlachty nie będzie umiał czytać i pisać, ten nie będzie miał prawa zawierania związków małżeńskich. Mimo takiego „ukazu“ Piotra Wielkiego“, Rosja pozostała do dziś dnia „niepiśmienną“.

* * *

We wszystkich państwach są rozdawane za niepospolite zasługi wysokie odznaczenia i ordery. Jednym z najstarszych orderów jest tak zwany Order Podwiązki. Ustanowił go Edward VII król angielski; posiada on 24 kawalerów, dwudziestym piątym zaś jest król, lub królowa panująca. Do orderu tego są przywiązane wielkie pensje, a bywa on nadawany za wielkie zasługi Order Podwiązki jest to wstążka z błękitnego aksamitu, mająca rąbek złoty z napisem po środku: „honny soit qui mal y pense“ (niech się wstydzi, kto o tem źle myśli). Mężczyźni noszą tę podwiązkę nad lewem kolanem, kobiety wyżej lewego łokcia.

Małżeństwo dawniej a dziś.

Niedasz posagu, to obejdzie się i bez twego błogosławieństwa. — Okrutne prawa małżeńskie w wiekach średnich. — Hodowla ludzi. — Straszne męczeństwo zakochanej pary. — Wiarołomnego męża skazywano na wygnanie. — Wiarołomnej żonie obcinano nos i uszy, albo zmuszano ją do powieszenia się. — Co robiono z takiemi żonami w Polsce? — Batasowie wiarołomną żonę zjadają żywcem.

Zawarcie dozgonnego węzła małżeńskiego jest dzisiaj uzależnione wyłącznie od dwojga zakochanych. Ze zdaniem papy i mamy liczy się wtedy tylko, o ile ci są w możności wyliczenia na stół odpowiedniej sumy posagu. Współczesna garsonka i odpowiednio wykultywowany młodzian nie wyobrażają sobie niezbędności błogosławieństwa rodzicielskiego, żenią się z własnej, nieprzymuszonej woli i kwita.

Tak samo nie potrafimy sobie wyobrazić wesołej farsy, czy lekkiej komedji, których tematem nie byłaby zdrada małżeńska. Przywędrowała ona z dramatu, jako wysortowany rekwizyt, zmieniwszy po drodze tragiczne koturny na wycięte frywolne pantofelki odpowiednie w sam raz do schimmy.

Nie tak to w dawne czasy bywało!

Z okrutnych praw, które wraz ze zniesieniem poddaństwa zginęły bezpowrotnie, wiele dotyczyło związków małżeńskich.

Poddani nie mogli posiadać ogniska domowego, należeli oni ciałem i duszą do swego pana.

Pewien naprzykład baron normandzki zgromadzał raz na rok swoich włościan i łączył ich w pary, kierując się wyłącznie swoją fantazją. W ten sposób powiększał rok rocznie w określonym terminie liczbę rąk roboczych, postępując w tym względzie jak przy prowadzeniu racjonalnej hodowli bydła.

Pod koniec jednak wieków średnich, gdy obyczaje złagodniały, Kościół zaczął dawać śluby ludziom niższego stanu wtedy nawet, gdy nie można było uzyskać zezwolenia panów. Jeśli łącząca się para należała do dwóch właścicieli, to dzieci zrodzone z tych małżeństw, szły do podziału obu panów, a specjalna umowa określała warunki.

Nie zawsze jednak stosowano podobne kompromisowe załatwienie takiej sprawy. Jako przykład okrucieństwa niechaj posłuży następująca historja, cytowana przez Grzegorza Turaneńskiego, kronikarza frankońskiego.

Dwoje poddanych Ranchinga, wodza Franków, pokochali się wzajemnie. Po dwóch przeszło latach daremnych błagań o zezwolenie na ich ślub, połączyli się związkiem małżeńskim, a obawiając się najstraszniejszych męczarni na wypadek wykrycia ich tajemnicy, schronili się do kościoła, który w owych czasach był miejscem nietykalnem. Gdy się Ranching o tem dowiedział, udał się natychmiast do miejscowego kapłana i zażądał wydania swoich poddanych, obiecując darowanie im winy.

— Nie rozłączę ich — przysięga z ręką na ołtarzu. — Przeciwnie, jakkolwiek mi przykro, że stało się to bez mojego zezwolenia, uczynię, co w mojej mocy, żeby byli zawsze połączeni.

Kapłan uwierzył tej tak solennej przysiędze i wydał mu młodą parę, poczem Ranching podziękował i zabrał ich do siebie.

Za powrotem do domu, na jego rozkaz ścięto grube drzewo, wydrążono pień i wrzucono go w głęboki dół wykopany w ziemi, umieściwszy w pniu żywą dziewczynę: ciśnięto następnie na nią jej małżonka, zabito wiekami zasypano ten straszny grób, grzebiąc ich w ten sposób żywcem.

Na gorzkie wyrzuty kapłana, który dowiedziawszy się o tem, przybiegł natychmiast do Ranchinga, odparł ten z całym spokojem:

— Dotrzymałem wszakże przysięgi, połączyłem ich na zawsze.

Niemniej okrutnie karane było w tych czasach wiarołomstwo.

Prawo anglo-saksońskie skazywało mężczyznę na wygnanie, jego współwinowajczyni obcinano nos i uszy, wykluczając raz na zawsze miłość z życia nieszczęsnej, która jej nadużyła.

U Saksonów zmuszano kobietę do powieszenia się, poczem układano jej zwłoki na stosie, nad którym wieszano jej wspólnika. We Francji mąż, jeśli nie chciał być okryty śmiesznością, musiał żonę wiarołomną zabić, co mu nie było poczytywane za zbrodnię.

Stosowano również i publiczną chłostę. W niektórych miastach — między innemi i w Polsce, — smarowano wiarołomną miodem, tarzano w pierzu i oprowadzano po ulicach wśród śmiechu i szyderstw gawiedzi.

Na południu w wielu miastach sadzano winowajców na ośle twarzą do ogona, a tłum uliczników popędzał osła, naigrawając się ze skazanych.

Wszystko to jednak jest niczem w porównaniu do krwawych praktyk, do jakich w podobnych wypadkach uciekają się niektóre ludy, żyjące w stanie dzikim.

U Battasów naprzykład, zamieszkujących Sumatrę, wiarołomną żonę przywiązują do słupa mającego kształt krzyża. Mąż zbliża się pierwszy i odcina nieszczęsnej ofierze to, co mu się wydaje najsmakowitszym kąskiem, więc najczęściej uszy.

Po nim podchodzą kolejno wszyscy należący do pokolenia mężczyźni i każdy odkrawa najwięcej pożądany przez siebie kawałek. Ostatni zbliża się wódz — ma on prawo do głowy, którą jako trofeum, zawiesza przed swoją chatą.

Mózg oddają najczęściej również mężowi. Posiada on czarodziejskie własności i przechowują go starannie.

Całe ciało nieszczęśliwej zostaje na miejscu pożarte na surowo lub pieczone.

Zemsta po 30 latach.

Dramat zesłańca w Gujanie.

W Gujanie francuskiej zmarł niedawno zesłaniec na dożywotnie roboty, Jan Roulebet, który był istnym asem uciekania. W przeciągu 35 lat, które spędził na zesłaniu z małemi przerwami, Roulebet uciekał 83 razy i za każdym razem wpadł w ręce pościgu, z wyjątkiem ostatniego razu, kiedy sam dobrowolnie powrócił do Kolonji Karnej, z której uciekł na kilka tygodni przedtem. W roku 1891 Roulebet, podówczas 18-letni chłopak, oskarżony był o współudział w obrabowaniu Banku na przedmieściu Bordeaux i zabiciu kasjera. Pomimo świetnej obrony jednego ze słynnych adwokatów paryskich (Roulebet pochodził z zamożnej rodziny mieszczańskiej w Paryżu), gdzie jego ojciec był dosyć wysokim urzędnikiem w jednem z ministerjów), który zbijał akt oskarżenia, twierdząc, że śledztwo nie udowodniło jego klientowi żadnych faktów, Roulebet został skazany na 10 lat zesłania do Kajenny. Tylko jego młody wiek uwolnił go od kary śmierci. Roulebet twierdził stale, że jest niewinny, i że skazany został na skutek obciążających go zeznań niejakiego Bernarda, któremu publicznie na rozprawie poprzysiągł zemstę.

Po przybyciu na miejsce zesłania, Roubelet rozpoczął rozmyślać nad planem ucieczki. Jest to zresztą zwykła gorączka, której ulegają niemal wszyscy zesłańcy w Kajenie, pomimo, iż wiedzą dobrze, że czeka ich jeśli nie kula od ścigających ich strażników, to śmierć w dziewiczych lasach z głodu czy w szponach jaguarów, bądź na morzu, na które zapuszczają się na wielkiej łódce.

Pierwszy raz uciekł w dwa miesiące po przybyciu, po to, żeby w tydzień potem zostać schwytanym. Odtąd uciekał 80 razy, za każdym razem dostawał się z powrotem w ręce strażników i za każdym razem jego pierwotna kara 10-letnia przedłużała się o nowe lata.

Wreszcie przed 5-ciu laty udało mu się schronić na statek holenderski i wrócić do Francji. Pierwszym jego krokiem było odnalezienie Bernarda, którego ciężko ranił. Pomimo, że jego ofiara ocalała, Roulebet został znów skazany, tym razem na dożywotnie zesłanie. Po powrocie do Kajenny uciekał jeszcze dwa razy, ciągle z myślą, że wróci do Francji zabije Bernarda. Za trzecim razem uciekł do Gujeny holenderskiej, gdzie przypadkiem się dowiedział o śmierci Bernarda. Wtedy dobrowolnie powrócił do kolonji, gdzie niedawno umarł.

Z tajemnic matrymonjalnych Berlina.

Wielka chęć do żeniaczki, ale także i do rozwodu. — Biuralistka wychodząc za mąż, traci posadę. — Kobieta zarabiająca jest w większej cenie od dobrej gospodyni. — Małżeństwa „mieszkaniowe“. — Co piąte małżeństwo rozchodzi się.

Mimo drożyzny i przerażający brak mieszkań skojarzono w Berlinie w r. 1925 35 000 małżeństw, rozwiedziono 8000, podczas gdy w 1913 było tych rozwodów 4600. Kandydatek małżeńskich ze sfer kobiet niepracujących znalazło się 8900. Tuż za niemi wymienić należy kobiety pracujące w bankach i sklepach w liczbie 6800. W przeciwieństwie jednak do swych koleżanek paryskich, które mogą nadal pozostać w swym zawodzie przy biurku lub za ladą, muszą niemieckie pracowniczki handlowe zrezygnować ze swych zajęć. Pracodawcy tutejsi nieufnie odnoszą się do pracownic zamężnych i zaledwie 2% pozostaje przy pracy w domach towarowych. Lepiej natomiast powodzi się robotnicom w fabrykach, zakładach przemysłowych i t. p., gdyż szefowie ich zupełnie nie protestują przeciw małżeństwu. Jest tych robotnic berlińskich około 10 556, z których większość roku zeszłego wyszedłszy zamąż, dotąd ze służby jednak nie została zwolniona. Robotnicy żenią się chętnie z dziewczyną pracującą gdyż podwójna pensja umożliwia im egzystencję. Z powodu szczupłości mieszkań nie mogą jadać w domu, lecz owa podwójna pensja pozwala im stołować się poza domem.

Nigdy podobno nie było w berlińskich wschodnich i północnych dzielnicach robotniczych tyle jadłodajni niż obecnie. Ten amerykański zwyczaj poczyna zyskiwać coraz więcej zwolenników i zwolenniczek, które zamiast piec się przy kuchni, nieproduktywnej pracy poświęcać czas i młodość, wolą zarobkować, ułatwiając w ten sposób życie sobie i mężowi. Jest to niejako posag tej dziewczyny.

Jednocześnie jednak notują władze ciekawy fakt, iż nędza mieszkaniowa zmusza częstokroć robotnika do poślubienia swej gospodyni, u której wynajmuje pokój. Małżeństwa jednak takie „pokojowe“ w całem tego słowa znaczeniu, bywają niezbyt pokojowe i kończą się niepokojąco szybko w pokoju urzędnika... rozwodem. W dzielnicach robotniczych, gdzie rozwód był czemś zupełnie nieznanem, stał się on obecnie modnym objawem.

Na tysiąc małżeństw było w tym roku w tych sferach 200 rozwodów. Często bywa także, iż małżonek, ale już w zachodniej części miasta, ma za sobą dwa, trzy małżeństwa. Wówczas urzędnik ojcowskie napomnienia sypie na głowy ślubu spragnionych kobietek. Bezskutecznie jednak. Każda z tych dam sądzi, iż Don Juan, po raz trzeci idący do ślubu, jej pozostanie wierny. Ach! pozatem jakże to romantycznie: wyjść za mąż za takiego „rozwodnika“.

Klub kobiet, bojkotujących miłość.

Nigdy nie wychodzić za mąż, nie kochać się i nie mieć żadnych styczności z mężczyznami — oto podstawy nowego klubu kobiet, założonego w Londynie. Członkami tego klubu są kobiety, które doznały zawodu w miłości, lub które z innych powodów nie mają zamiaru wychodzić za mąż.

Należą tam również kobiety zamężne, porzucone przez mężczyzn. Każda kandydatka na członka klubu musi złożyć dowody przed zarządem, że została zawiedziona przez mężczyznę. W klubie wolno rozmawiać na wszystkie tematy, lecz nie na temat mężczyzny. Członkini, która wymieni nazwisko mężczyzny, podlega karze do 25 funtów.

Klub został założony przez kobietę, która przez siedem lat była zaręczoną i czekała tylko dlatego, aby widzieć, jak narzeczony poślubia inną kobietę. Klub liczy obecnie 50 członkiń i ma nadzieję pozyskać więcej zwolenników.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

CHODZIEŻ. (Osobiste.) Dotychczasowy naczelnik tut. urzędu pocztowego, p. St. Borucki, przeniesiony został z dniem 21. ub. m. do U. P. Września jako urzędnik wykonawczy.

JANÓWIEC. (Znaleziono trupa.) W dniu 11. bm. znaleziono zwłoki mężczyzny nieznanego pochodzenia, w wieku 55—65 lat. średniego wzrostu, zarost siwa broda, ubranie zniszczone Denat miał przy sobie części parasoli, oraz narzędzia, wskazujące na to, że trudnił się naprawą parasoli. Według stwierdzenia lekarskiego, śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. Bliższe wiadomości co do osoby denata, względnie ewtl. rodziny jego, przyjmuje Urząd Policyjny w Janówcu.

Z Gołańczy i okolicy.

Wizytacja kościoła. — Syn stróża nocnego włamywaczem.

W ub. środę witała parafja nasza dostojnego gościa w osobie ks. Prymasa, przejeżdżającego z liczną asystą samochodem przez miasto nasze, z Wągrówca do Smogólca, w odwiedziny do hr. Czapskiego. Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup wstąpił też do tutejszego kościoła parafjalnego. Wizytacja niewątpliwie przyczyni się do tego, że już dawno powzięta uchwała tutejszego Dozoru kościelnego w sprawie przebudowania i rozszerzenia za szczupłego dla naszej parafji kościółka, nareszcie zostanie zrealizowaną. Patronem naszego kościoła jest hr. p. Hutten-Czapski w Smogulcu.

Po udzieleniu swego arcypasterskiego błogosławieństwa, odjechał ks. Prymas w asyście naszego ks. proboszcza do Smogulca, witany przez licznie zebraną publiczność gromkiemi okrzykami „Niech żyje“!

Korzystając z wyjazdu miejscowej nauczycielki p. Wicherówny na wakacje jesienne, wtargnął do budynku szkolnego w pobliskich Lipinach złodziej, który przy wytłoczeniu szyby skaleczył sobie rękę, i dzięki tej okoliczności wdrożone przeciwko niemu śledztwo policji ułatwił. Nie znalazłszy w pomieszkaniu nauczycielki tego, czego się spodziewał, zemścił się niefortunny opryszek za swe niepowodzenie w ten sposób, że niektóre przedmioty jak np. skrzypce, strzaskał, obrusy, kołdry i bieliznę nożem poprzerzynał, wszystkie prawie jabłka ponadgryzał, a jedwabną suknią nauczycielki swe złodziejskie pazury obtarł, pozostawiając przy wszystkiem, czego się dotknął, ślady krwi. Ta okoliczność przyczyniła się do szybkiego wykrycia sprawcy. Jest nim syn miejscowego stróża nocnego, który już siedzi pod kluczem.

Wągrowiec.

Z pobytu Ks. Prymasa Dr. Hlonda. Dnia 13. bm. bawił w Wągrówcu J. E. Najprzew. Arcybiskup Ks. Prymas Hlond wraz z biskupem ks. Laubitzem i klerem. Miasto przybrane było w girlandy i flagi.

Przy ul. Klasztornej i Opactwie, postawiono bramy tyumfalne. Przyjęcie Jego Eminencji nastąpiło u ks. proboszcza Wróblewskiego, w obecności duchowieństwa i przedstawicieli władz, z pp. starostą Szumskim i burmistrzem Kuchczyńskim na czele.

Szpaler tworzyły uczenice Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego, uczniowie Gimnazjum Państwowego i Seminarjum Nauczycielskiego.

Ks. Prymas zwiedził najprzód farę, udzielając zgromadzonym wiernym swego błogosławieństwa, następnie udał się do kościoła poklasztornego, gdzie powitany przez ks. kanonika Beyera odpowiedział krótko od ołtarza i udzielił parafji swego błogosławieństwa, poczem odbyło się krótkie śniadanie u ks. kanonika Beyera. W końcu zwiedził ks. Prymas konwikt arcybiskupi, a po powitaniu Go przez ks. prof. Trzybińskiego, przemówił do młodzieży i udzielił jej również swego błogosławieństwa.

Z Wągrówca udał sę ks. Prymas do Smogulca.

Gniezno.

Przestroga dla lekkomyślnych. Podczas ubiegłego targu piątkowego, skradziono pewnej wieśniaczce 300 zł., które miała schowane w zewnętrznej kieszeni płaszcza.

Kradzież paszportu amerykańskiego. W ub. piątek wieczorem skradziono na terenie tut. dworca osobowego, paszport amerykański na nazwisko p. Jakóba Kaszyńskiego z Dziekanowic, powiatu gnieźn., o czem uwiadomiono natychmiast kompetentne władze.

Jubileusz 50-lecia gimnazjum w Świeciu.

W dniu 12. bm. gimnazjum w Świeciu przystroiło się odświętnie. Dzień powszedni szary i dżdżysty, a z gmachu uczelni, nad którą wysoko na maszcie wiatr rozwinął chorągiew o barwach narodowych, a młodzież przystroiła mury w girlandy zieleni — wyruszył orszak młodzieży odświętnie ubranej w towarzystwie nauczycieli oraz przedstawicieli władz szkolnych. Orszak zdążał ku poklasztornemu kościołowi, gdzie w odświętnie przystrojonej świątyni zgromadzili się licznie przedstawiciele miejscowych władz, a więc: p. starosta Bartz. p. burmistrz Kostka, oraz przedstawiciele Rady Miejskiej, Kadry marynarki wojennej, miejscowej szkoły powszechnej i wydziałowej, przedstawiciele miejscowej inteligencji, oraz rzesze obywatelstwa, interesującego się rozwojem szkolnictwa, ponadto z daleka przybyli wychowankowie gimnazjum w Świeciu.

Uczelnia ta, święciła bowiem uroczystość 50-lecia swego istnienia, rozpoczynając dzień solennem nabożeństwem, odprawionem przez ks. Fitkaua, z Pucka, byłego ucznia gimnazjum w Świeciu. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. Turzyński ze Świecia, a chór młodzieży gimnazjalnej pod batutą prof. Zielińskiego odśpiewał mszę św. Moniuszki.

O godz. 11. w gmachu gimnazjum zgromadziła się młodzież gimnazjum, oraz zaproszeni goście, wśród których dawni uczniowie, lub dawni profesorowie gimnazjum, często z daleka przybyli. Z byłych uczniów gimnazjum przybyło też kilku niemców ze Świecia i okolicy.

Punktualnie o godzinie 11-tej wszedł na salę dyrektor gimnazjum p. Dr. Kuchanny w towarzystwie p. Świderskiego, naczelnika wydziału szkół średnich z Kuratorjum szkolnego w Toruniu.

Gdy chór odśpiewał marsz powitalny, wszedł na trybunę dyr. gimnazjum i powitawszy przybyłych przedstawicieli władz i dostojnych gości, wspomniał, że przed 50-ciu laty również o 11 godzinie odbyła się w r. 1876 w dniu 12. 10. uroczystość otwarcia gimnazjum w Świeciu. Następnie w pięknem przemówieniu naszkicował mówca historję gimnazjum w ubiegłych 50 latach. W szczególności obszerniej przedstawił rozwój uczelni od czasu przejęcia tejże przez Państwo Polskie Mówca w końcu wyraził podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju uczelni.

Niezwykle pięknem było przemówienie przedstawiciela Kuratorjum p. naczelnika Wydziału Świderskiego. Przedstawiwszy, o ile większe były owoce cywilizacyjnej działalności Polski, niż skutki zbrojnych usiłowań Krzyżactwa, i podkreślając wielkie znaczenie pracy cywilizacyjnej, przypomniał mówca zasługi tych, którzy na tem polu działali w murach gimnazjum w Świeciu w szczególności od czasu, gdy szkoła, która pierwotnie służyć miała germanizacji, poczęła pracować nad wychowaniem obywateli Polski. W pracy tej życzył mówca wielkich rezultatów.

Z kolei przemówił p. starosta dr. Bartz, w zastępstwie p. wojewody pomorskiego, oraz jako reprezentant starostwa.

P. burmistrz Kostka, który w imieniu miasta złożył dla gimnazjum dar w postaci biustów trzech wieszczów zaznaczył, jak żywo władze miasta interesować się muszą dolą tut. gimnazjum. Podniósł też wysoce obywatelską działalność grona nauczycielskiego gimnazjum, oraz życzył owocnej pracy.

Następnie pięknie przemówił ks. prob. Konitzer, ze Świecia, życzenia złożył jeszcze p. inspektor szkolny Lipiński.

Program uroczystej akademji wypełniły deklamacje uczniów, znakomite zarówno w treści jak i formie oraz pieśni chóru. Ostatnią pieśnią było „Gaudeamus“, poczem wszyscy odśpiewali wspólnie „Boże coś Polskę“.

O godzinie 1-szej goście zebrali się w salach „Dworu Magdaleny“, na wspólny obiad. Młodzież zaś na boisku sportowem rozgrywała zawody sportowe.

Na wielokrotne życzenia tych, którzy z powodu swych zajęć nie mogli wziąć udziału w tych uroczystościach, powtórzono wieczorem produkcje wokalne młodzieży w sali p. Popławskiego, poczem dzień ten zakończono krótką, a bardzo wesołą i serdeczną zabawą dla młodzieży.

Inowrocław.

Karambole. Podczas jarmarku, który się odbył dnia 13 bm. zaszły tu dwa wypadki najechania. J. Winnicki z Włocławka najechał bowiem wozem na dorożkę samochodową nr. 12 i znacznie ją uszkodził. W drugim wypadku najechała znowu przy ul. Św. Ducha dorożka samochodowa nr. 5 na powóz, należący do p. Zielińskiego z Sobiesiernia. W obu wypadkach policja spisała protokół, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Obchód ku czci J. Kasprowicza. Dnia 24 bm., w sali Parku Miejskiego odbędzie się o godz. 5 po poł. obchód ku czci ś. p. Jana Kasprowicza z nast. programem: występ muzyczny orkiestry 59 pp. Uwertura „Polonja“ Wagnera, śpiew wykonany wspólnie przez chóry „Szarotka“, „Moniuszko“ i „Dźwięk“, deklamacja jednego z uczni gimnazjalnych, śpiew wykonany wspólnie przez chóry „Szarotka“, „Moniuszko“ i „Dźwięk“. Występ muzyczny orkiestry 59 pp. Marsz żałobny Chopina. — Wstęp 50 groszy. Czysty zysk przeznaczony jest na pomnik dla ś. p. Jana Kasprowicza.

Kradzież. W nocy z dnia 13 na 14 bm. skradziono z mieszkania dyr. poczty p. Ziółeckiego palto damskie z białym kołnierzem barankowym.

Z życia Koła Polek. Wśród organizacji społecznych, wojskowo - wychowawczych w Inowrocławiu i wiele o, wiele innych, istnieje tu jeszcze organizacja „Koła Polek“. Organizacja ta założona została przed doma laty. Celem jej jest pielęgnowanie życia towarzyskiego oraz przygotowywania się do prac społecznych. Jakiemi wynikami z działalności swojej poszczycić się może Koło Polek, oraz jakie korzyści odnoszą członkowie, wykazało sprawozdanie, zdane na walnem zebraniu, które, z powodu ustąpienia dotychczasowej przewodniczącej p. Goebel, odbyło się dnia 14 bm. w sali Parku Miejskiego. Zaznaczyć należy, że p. Goebel, jedna z tych pań, które z poświęceniem krzątają się około rozwoju organizacji, opuszcza nasze miasto i z tego to powodu piastowanego przez dwa lata urzędu pełnić dalej nie mogła.

Obrady zagaiła stosownem przemówieniem p. Goebel, powołując na przewodniczącą walnego zebrania p. Świdzińską, poczem zarząd zdawał sprawozdanie z całorocznej działalności. Dowiedzieliśmy się, że koło urządziło kilka imprez, z których dochód przeznaczono na cele humanitarne, a mianowicie na ociemniałych żołnierzy w Bydgoszczy i wiele innych. Odbyto jedenaście zebrań, na których wygłaszano szereg odczytów. Zakupiono Mszę św. za duszę śp. J. Kasprowicza, wysłano delegację na zjazd z okazji 25-lecia filaretów w Toruniu. Pozatem urządzano w tygodniu pogawędki i odczyty, na których panie popisywały się śpiewem, deklamacjami i muzyką. Koło posiada także wspaniałą bibljotekę z 1035 dzieł, z której korzysta dużo pań, oraz tekę rozmaitych pism. W kasie pozostało na rok następny około 58 zł. Członkin liczy Koło około 80.

Uzupełniony zarząd na rok następny przedstawia się nast.: p. Maliszewska — przewodniczącą, p. Glinkiewiczówna — zast., panie: Zwierzycka, M. Krentzówna i Kemska — sekretarki, p. Lewandowska — skarbniczka, p. Hedingerówna — zast., p. Zwierzycka B. — bibljotekarka. Następnie wybrano jako delegatki na zjazd Koła Polek, który odbędzie się w Poznaniu panie: Zwierzycką, B. Mindekównę, Świedzińską i Lesińską. W końcu obrad uchwalono dokonać zdjęcia fotograficznego, które wręczone zostanie p. Goebel na wieczorku pożegnalnym dnia 21 bm.

Mogilno.

Zuchwała kradzież. Włamano się w nocy z 14. na 15. bm. do mieszkania adwokata Rosady, któremu skradziono różne przedmioty, wartości 2.800 zł. Policja dowiedziawszy się o tem, udała się na tut. dworzec aby stwierdzić, czy pierwszymi rannymi pociągami nie odjadą może sprawcy kradzieży. I rzeczywiście, jednego ze złodziejaszków zauważono, który jednak zdołał zbiec, porzucając całkowity łup.

Usiłowane włamanie do Urzędu Skarbowego. Tej samej nocy usiłowano włamać się do Urzędu Skarbowego. Sprawcy zostali widocznie spłoszeni. Znaleziony w pobliżu gmachu Urzędu Skarbowego sztylet, skradziony p. adwokatowi Rosadzie, wskazuje na to, że w obu wypadkach rozchodzi się o jednych i tych samych sprawców.

Nie udało mu się... W ub. środę skradziono z mieszkania p. Kraśnej zam. przy ul. Kolejowej m. i. 1 ubranie i 3 zegarki złote. Policja wypośrodkowała sprawcę w osobie pewnego 15-letniego młodzieńca z Mogilna.

MIĘDZYCHÓD. (Oskarżony burmistrz.) Z powodu zażaleń, zawieszono w urzędowaniu burmistrza Kazimierza Tomaszewskiego. Województwo zarządziło śledztwo dyscyplinarne, aby ostatecznie stwierdzić, ile jest prawdy w całej tej sprawie.

NOWY TOMYŚL. (Nagły zgon.) Mistrz krawiecki p. Herman Lüdtke, udał się dnia 12. bm. do tut. Landw. Central Genossenschaft, aby zakupić wagon słomy prasowanej. Wszedłszy na stos słomy, spadł przez nieostrożność na ziemię, i odniósł wstrząśnienia mózgu. Odwieziony do tut. szpitala powiatowego, zmarł jeszcze tej samej nocy.

Zbąszyń.

Skazanie za szpiegostwo. Bronisław Cywiński, dawniej zamieszkały w Zbąszyniu, z zawodu ekspedytor, skazany został w tych dniach za zbrodnię szpiegostwa na rzecz Niemiec przez Izbę karną w Brodnicy, na karę więzienia ciężkiego przez lat 5. Brat tegoż Władysław Cywiński za tę samą zbrodnię na 6 lat ciężkiego więzienia a wspólnik ich, niejaki Wollman na 4 lata ciężkiego więzienia.

Obchód kościuszkowski odbył się staraniem Tow. Sokół Zbąszyń 3. bm. w sali Strzelnicy. Obchód składał się z odczytu o Kościuszce, jako wodzu, popisów sokolskich, oraz deklamacyj i śpiewu tut. towarzystwa śpiewu „Halka“ pod kierownictwem p. Rafalskiego. Całość obchodu wypadła bardzo dobrze, tylko publiczność nie dopisała.

Wiec przeciw drożyźnie. W sobotę, dnia 9. bm. odbył się wiec obywatelski w sprawie wzmagającej się coraz bardziej drożyzny. Przewodniczył p. Wieloch, kolejomistrz ze Zbąszyna. Po dyskusji wybrano komisję ze sfer urzędniczych, i robotniczych dla walki z drożyzną. Pewno się na wyborze komisji cała akcja przeciw drożyźnie, jak to gdzieindziej było, zakończy.

Toruń.

Teatr miejski. W poniedziałek dnia 18 bm. czeka publiczność toruńską niezwykle miła niespodzianka: będzie nią występ warszawskiej operetki z najgłośniejszą dziś w Polsce primadonną operetkową p. Kazimierą Niewiarowską. Nazwisko tej uroczej interpretatorki szeregu kreowanych przez nią po mistrzowsku ról operetkowych, działa wprost fascynująco na publiczność stolicy, która uwielbia swoją czarującą śpiewaczkę. Toruń ujrzy więc i usłyszy „Lady Chic“ — operetka Arnolda i Bacha (muzyka W. Kollo) z p. Niewiarowską w roli tytułowej.

We wtorek, dnia 19 bm. „Ziemia nieludzka“; w środę 20 bm. premjera dawno oczekiwanej opery A. Rubinsteina p. t. „Demon“.

Posiedzenie Komitetu do walki z drożyzną odbyło się w ub. czwartek po południu w sali Rady miejskiej, na którem powzięto uchwałę wystąpić wspólnie z magistratem do głównego przedsiębiorcy, wysyłającego nierogaciznę do Anglji, Pragi i Wiednia p Jaugsza w Toruniu, ażeby wszelkie odpadki od ubitych w toruńskiej rzeźni miejskiej świń oddawał zamiast dotychczasowemu pośrednikowi p. Wakarycemu wprost jatkom miejskim. Magistrat zamierza w myśl powziętej uchwały sam dostarczać odpadki wspomniane miejscowej ludności po cenach kosztów własnych.

Parostatki żydowskie w porcie toruńskim. Nasza mniejszość pejsata atakuje nasze Pomorze nietylko ze strony lądu. W tych dniach bowiem przybyły do Torunia aż z Pińska 4 parostatki, których właściciele są żydzi, w celach zarobkowych. Oto nazwiska nowo przybyłych przędsiębiorców „okrętowych“: Frydmann, Hirszowicz oraz „Stanisław“ Pinkus.

Figura Matki Boskiej Korony Polskiej stanie na wiosnę przyszłego roku przed kościołem garnizonowym na miejscu płyty Nieznanego Żołnierza, staraniem ks. dziekana Sienkiewicza, przy poparciu D. O. K. VIII Będzie to figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem, łącznie z cokołem — o motywie staropolskich kaplic — 5 mtr. wysoka, wykonana przez miejscowego art.-rzeźbiarza p. Żelka. Odsłonięcie figury, jak się dowiadujemy, nastąpi prawdopodobnie dopiero w dniu 3 maja.

Publiczne demonstracje ruchu ziemi, według słynnych doświadczeń z wahadłem Foucaulta przy pomocy precyzyjnych instrumentów Szkoły Morskiej w Tczewie, odbędą się w niedzielę 17 bm. od godz. 1 do 5. Wstęp do wielkiej hali balonowej, gdzie demonstracje się odbędą, wynosi dla osób dorosłych 50 groszy, ucząca się młodzież 30 gr grupy zbiorowe uczniów i uczenic 20 gr. od osoby

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. biskupa diecezji chełmińskiej Augustyna Rozentretera odprawił w asyście dwóch księży ks. dziekan Pełka w ub piątek rano w kościele św. Jakóba. Poza sporą ilością wiernych na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz rządowych, samorządowych i sądowych.

Utonął w Wiśle w ub. czwartek wieczorem niejaki Ilski Feliks, zamieszkały na Rybakach. Wybrał on się w towarzystwie swego znajomego łódką do przystani statków, celem wyławiania z wody węgla zrzuconego tam podczas ładowania do berlinek. Z niestwierdzonej jeszcze dotąd przyczyny obydwaj poławiacze węgla wpadli do rzeki, skąd jednego zdołano wyratować. Ilski natomiast poszedł na dno i do dziś mimo poszukiwań, ciała jego nie odnaleziono.

Piękna włocławianka przemytniczką tytoniu. Piękna Stefcia K. licząca wiosen 23, przytrzymaną została na dworcu głównym w chwili, gdy zamierzała udać się pociągiem do swego rodzinnego miasta Włocławka wraz z 12 klg. tytoniu. Toruńska policja dworcowa wyszperawszy zapas cennego zielska, odstawiła piękną dziewoję do miejscowego urzędu skarbowego.

Komitet V-go Tygodnia Akademika ukonstytuował się w ub. piątek wieczorem na zebraniu w tym celu zwołanym do sali posiedzeń Rady miejskiej. Termin Tygodnia ustaliła Rada Naczelna dla spraw pomocy akademikom, w Warszawie na dzień 4 listopada; zakończenie Tygodnia w dniu 10 listopada. W mieście naszem odbędzie się podobnie jak i roku zeszłego loterja fantowa, sprzedaż znaczków w restauracjach i kawiarniach, odczyt, koncert oraz wieczornica lub specjalne przedstawienie w Teatrze miejskim. Urzeczywistnieniem programu tego zajmie się wspomniany powyżej komitet złożony z 11 osób, podzielony na 3 sekcje.

Wyjaśnienie. Szefostwo sanitarne w Toruniu wyjaśnia, że żadne akta inwalidzkie w ich biurze z miesiąca czerwca nie zalegają.

(Wierzymy bezwzględnie szefostwu sanitarnemu, że tak jest. Ale gdzie wobec tego są papiery owych dziesięciu inwalidów którzy temwięcej pod zimę krzyczą — dajcie nam jeść! — Red).

— **Robotnicy portowi domagają się podwyżki płac.** Miejscowy związek robotników transportowych wystąpił w tych dniach w imieniu robotników, zatrudnionych przy przeładowaniu węgla do berlinek w tut. porcie z żądaniem podwyżki wynagrodzenia w wysokości 1 grosza od załadowanego centnara.

Jeśli hr. Olszański zostanie żydkiem to straci dziedzictwo ojców.

Ojciec hr. Olszańskiego z Poznania, który chce przyjąć judaizm, by się ożenić z krawcową Chaną Rozenberg, przysłał list do rabinatu łódzkiego, w którym komunikuje, że o ile syn jego przyjmie judaizm, to wydziedziczy go. Ojciec wzywa młodego Olszańskiego do powrotu do Poznania i grozi, że w przeciwnym razie przyjedzie do Łodzi by za pośrednictwem rabinatu odszukać syna i dać mu należną nauczkę.

Z POMORZA.

— **Wpisy uczniów do szkoły rolniczej w Kowalewie Pom.** pow. wąbrzeski, przyjmuje się dnia 1. listopada br. Ze względu na znikomą ilość miejsc wolnych, należy zgłaszać się jak najrychlej. Kurs nauki półtoraroczny. Początek roku szkolnego 4. listopada br. Warunki przyjęcia na żądanie wysyła dyrekcja szkoły.

TUCHOLA. (Strzelanie.) Ub. niedzieli Powstańcy i Podoficerowie rezerwy urządzili strzelanie honorowe. Udział był bardzo liczny.

Ze sportu. W zawodach piłki nożnej Czersk — Tuchola, zwycięstwo przypadło Tucholi 3:0.

Naprawa ulic. Magistrat podjął prace około naprawy chodnika przy rynku.

GORZUCHOWO. (Echa pożaru). Wawrzyn Głowacki donosi nam, że przyczyna pożaru, który u niego powstał, nie jest jeszcze do dziś ustalona.

SZPĘGAWSK, pow. starogardzki. (Pożar). Ub. niedzieli spłonął w Szpęgawsku jeden z domów robotniczych. Przyczyna pożaru — nieznana. Większość sprzętów domowych zostało uratowanych.

ZBLEWO. (Poświęcenie sztandaru Sokoła). Ub. niedzieli w Zblewie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru miejsc. Sokoła. Na uroczystość tę przybyły bratnie organizacje ze Starogardu, Lubichowa i Tczewa, Pińczyna, Kocborowa i Gdańska. Chrzestnymi sztandaru byli: państwo Szwedowscy, Dzięciołowie, Skwierawscy ze Zblewa, Targowscy ze Starogardu i Dulkowie z Czarnej Wody. Władzę powiatowe reprezentował sekretarz Szymański. Uroczystość cała wypadła wspaniale.

PIECE, pow. starogardzki. (Z życia wioski). Przybyliśmy dnia pewnego do wioski Piece, leżącej w dolinie, okrążonej jeziorami i pagórkami nad szosą Chojnice — Tczew. Miejscowy kościół dominuje na wzgórzu, zbudowany w roku 1913. Proboszczem jest ks. Borkowski. Wioska posiada wójtostwo, sołectwo, urząd stanu cywilnego, agenturę pocztową, trzy oberże wzgl. restauracje, m. in. Józefa Brzezińskiego. Mieszkańcy owej wioski bardzo weseli, przytem bardzo pobożni. Na różańcu kościół przepełniony wiernymi.

Okolica Pieców bardzo górzysta i lesista, przytem piaszczysta. Gospodarze ze swemi warsztatami są dobrze zaprowadzeni. Najsmutniejszem dla nas podróżnych jest, że powiat Starogard nie usuwa napisów niemieckich, jak np. na szosie pomiędzy Czarna Woda a Piece.

NOWE. (Tow. Powst. i Woj. powołane do życia.) W dniu 10. bm. odbyło się staraniem kilku członków zamarłego od dwóch lat Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Nowem zebranie, mające na celu powołanie do życia tej tak ważnej na pograniczu zachodniem organizacji wojskowej. Przy udziale przeszło 30 obecnych, zagaił zebranie sekretarz p. Piątkowski, przedstawiając po krótce przyczyny upadku towarzystwa, i poddając ostrej krytyce dotychczasową zgubną działalność kilku członków.

Przewodnictwo przejął p. A. Frankowski, utrzymując wśród zebranych do końca posiedzenia poważny i pełen zainteresowania nastrój.

Zebrani jednomyślnie uchwalili zwolnić dotychczasowy zarząd z jego funkcji, i większością głosów wybrano: p. Frydrychowskiego prezesem, p. Gółkowskiego zastępcą prezesa, p. Piątkowskiego sekretarzem, p. Lorkowskiego skarbnikiem, p. chor. rez. Chojnackiego komendantem, p. Sobierała zastępcą komendanta, p. Łesińskiego referentem oświatowym.

Osoby, wchodzące w skład zarządu są rękojmią, że nie dojdzie do ponownego upadku towarzystwa, choć przyznać trzeba, że nie mała czeka ich praca z uwagi na brak zrozumienia u obywateli Nowskich i ze względu na wichrzenia przeróżnych elementów wywrotowych, wyzyskujących dla celów partyjnych wiele, z niedoświadczonej młodzieży.

Po bardzo żywej dyskusji, świadczącej najwymowniej o stopniu zainteresowania obecnych, przemówił p. dyr. Gółkowski. W pięknych i treściwych słowach, wzywał on do pielęgnowania tężyzny żołnierskiej i gotowości obrony Niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypsplitej.

Przewodniczący Frankowski zamknął zebranie wezwaniem do pracy i wytrwałości, — okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

SZATARPY. (Pożar.) W ub. piątek wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarza Fr. Barego. Spalił się doszczętnie dom mieszkalny. Przypuszcza się, że ogień powstał od rozpalonego komina.

ARNIKOWY. (Pożar.) W ub. sobotę w zabudowaniach p. Steinkowej wybuchł pożar. Straty wynoszą 3 tys. zł. Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

SZPONY, pow. kościerski. (Okradziono nauczyciela.) W Szponach okradziono nauczyciela Wagnera. Skradzione różne rzeczy na 2000 zł.

POGÓDKI. (Nieszczęście samochodowe.) Najechany został przez samochód, wiozący sekretarza powiatowego p. Lewandowskiego z Kościerzyny, robotnik P., zatrudnioiny przy tut. domenie państwowej, przyczem odniósł dość silne obrażenia. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do swego mieszkania, dokąd zawezwano lekarza ze Skarszew.

SUBKOWY, pow. tczewski. (Poświęcenie sztandaru Wojaków). W ub. niedzielę odbyła się w Subkowach uroczystość poświęcenia sztandaru tow. Powst. i woj. Na uroczystość tę przybyły tow. wojackie ze sztandarami z Gdańska, Pelplina, Tczewa, Zajączkowa, Słońcy, Rajków, Walichnów, Czarlina oraz delegacje wielu innych Tow. Przybyły trzy orkiestry.

Przybyli m. in. na ową uroczystość p. hr. Mielżyński, prezes okręgowy Prądzyński i starosta Dytkiewicz. Poświęcenia dokonał ks. Młyński, który wygłosił bardzo patrjotyczne kazanie. Ks. dr. Czaplę zastępował ks. Kluck ze Starogardu. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed pułk. hr. Mielżyńskim. Po wspólnym obiedzie odbyło się zebranie okręgowe.

Obiad był nadzwyczaj dobrze urządzony przez obywateli miejscowych i okolicznych ziemian. Wygłoszono też kilka przemówień. P. hr. Mielżyński poddał ostrej krytyce zakładanie na Pomorzu „Strzelca“. Wieczorem odbyła się wesoła zabawa taneczna.

Z Grudziądza.

Na zawodach strzeleckich Towarzystw Powst. i Woj. powiatu grudziądzkiego następujący druhowie otrzymali nagrody:

Nagrodę Związku Ofic. Rezerwy w Grudziądzu, Tomiak Stanisław z Grudziądza.

Nagrodę Magistratu m. Grudziądza, Wojak Józef z Grudziądza.

Przewodniczącego Rady Miejskiej w Grudziądzu, Poraziński Fr. z Grudziądza.

Firmy Unja w Grudziądzu, Graczyk Władysław z Grudziądza.

Wydziału Powiat. w Grudziądzu, Szturmowski Maks. z Łasina.

Radcy Ruchniewicza w Grudziądzu, Suchodolski Jan z Rogoźna- wsi.

Dziennika Bydgoskiego, Murawski Zygmunt z Grudziądza.

Związku Aptekarzy w Grudziądzu, Lewicki z Grudziądza.

Firmy Herzfeld - Victorius w Grudziądzu, Gąsiorowski J. z Szembruka.

Starostwa Krajowego w Toruniu, Kulaszewski Walenty z Grudz.-dworzec.

Gazety Grudziądzkiej, Janowicz Józef z M. Tarpna.

Komitetu P. W. w Grudziądzu, Gajewski

Tow. Powst. i Woj. w Grudziądzu, Metrowski Franciszek z Grudz.-dworzec.

Tow. Pawstańców i Wojaków w Łasinie, Polakowski Józef z Grudz.-dworzec.

Pom. Zakładów Ceramicznych w Grudziądzu, Górny Aleksander ze Słupa.

Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Grudziąc-dworzec, Wiezner Józef z Grudz.-dworzec.

Tow. Powst. i Woj. w Okoninie, Krasowski Antoni z Grudziądza.

Tow. Pow. i W. Piesewo - Szonowo, Grzeszkowiak Ludwik z Grudziądza.

Tow. P. i W. Rogowo-wieś, Szumski Alfons z Grudziądza.

Tow. P. i W. w Rywałdzie, Weiner Paweł z Łasina.

Tow. Pow. i W. w Szembruku, Tomaszewski Franc. z Grudziądza.

Tow. P. i W. w Grucie, Bederski Patrycy z Grudz.-dworzec.

Tow. P. i W. w Radzynie, Piotrowski Bron. z Nowej Wsi.

Tow. P. i W. Grudziądz-dworzec, Roszkowski J. z Radzyna.

Tow. P. i W. Gardeja - Budy, Szarafiński Konstanty z Świętego.

Firmy Korzeniewski w Grudziądzu, Paszota Kazimierz z Radzyna.

Tow. Powstańców i Wojaków w Świętem, Czapczyk Stanisław z Grudziądza.

Firmy Polakowski w Grudziądzu, Adamski Andrzej z Gardeja-Budy.

Towarzystwa Powstanców i Wojaków w Wielkim Wełczu, Żurawski B. z Rogoźna-wsi.

Tow. Pow. i W. w Grudziądzu, Grudziński Juljan z Grudziądza.

Tow. P. i W. w Dąbrówce, Michalik Stanisław z Grudziądza.

Tow. P. i W. w Szynwałdzie, Kociniewski Hub. z Grudziądza.

Stuldrehera w Grudziądzu, Katz Jan z Radzyna.

Strażnicy Bałtyckiej, Kotewicz Alojzy z Rywałdu.

Tow. Powst. i Woj. w Dusocinie, Stankowski Marjan z Grudziądza.

Tow. Powst. i Woj. w M. Tarpnie, Bielicki Leon z Rywałdu.

Pp. ofiarodawcom składamy niniejszem serdeczne podziękowanie za udzielenie nam tak hojnego poparcia materjalnego, jak niemniej i moralnego. Świadczy to wymownie o zrozumieniu naszego ruchu przez społeczeństwo tut., gdyż oprócz powyższych nagród otrzymaliśmy cały szereg datków pieniężnych od kupiectwa grudziądzkiego, — a dla nas będzie to badźcem do dalszej wytrwałej pracy ku chwale Ojczyzny.

ZARZĄD OBWODOWY
Tow. Powst. i Wojaków obw. grudziądzkiego.

Z Koła Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej w Bydgoszczy.

Dnia 12 bm. odbyło się zwycz. walne zebranie (roczne) Koła Abs. M. Szk. Handl. Zebranie zagaił p. prez. Różalski. Na przewodniczącego wybrano p. dr. Kuźla, na sekretarkę p. G. Andersównę.

Pierwsze sprawozdanie było sekret p. M. Cepłuchówny, z którego dowiedziano się m. in., iż Koło liczy 62 członków; odbyło się 4 nadz. walne zebr., połączone z fachowymi odczytami; 11 zebrań zarządu; w zimie co tydzień schadzki koleżeńskie.

Następnie zdawał sprawę skarbnik p. Kałas. Kasa wykazała ogólny przychód roczny 610,25, rozchód 460,37, a zatem gotówki w kasie pozostało na rok następny 149.88.

Kierown. sekcji oświatowej p. Sperkowska informowała zebranych o odczytach: a) Cło i polityka celna, wygłoszony przez p dr. Kuzla. b) Bilans handlowy i płatniczy, przez p prof. Hanusiaka, c) Rozwój ekonom. Stanów Zjedn. Ameryki Półn., przez p. inż. Lisieckiego. Na każdej prawie schadzce ko. odbywały się pogadanki o zachowaniu się towarzyskiem, kierowane przez p. prez. Różalskiego na podstawie podręcznika p. t. „Zwyczaje Towarzyskie“ Rościszewskiego. Oprócz tego staraniem tejże sekcji urządzono uroczysty obchód listopadowy i 3. Maja, jak również poczyniono kroki do otwarcia kursów repetycyjnych, wieczorowych, jęz. polskiego i księgowości, na które zgłosiło się 23 członków.

Kierownik sekcji rozrywkowej p. Orłowicz komunikuje, że w ciągu roku dał szereg godziwych rozrywek dla członków i sympatyków, jak: wieczór wigilijny, wieczorek karnawałowy, wielką zabawę jesienną, serje dancingów, których odbyło się 3, a jeszcze będzie 5, poza tem kilka wycieczek letnich, majówek, schadzek kol., połączonych z tańcówkami.

Kierownik sekcji pośrednictwa posad p. Tabaczyński oświadcza, że „jakkolwiek trudno było w dzisiejszych czasach sprawy te załatwiać, to jednak wystarano się dla 6 członków o posadę a kilku innym przysłużono się do zamiany na lepsze stanowiska.

Bibljotekarz, p. Grzela, informuje o nowozakładanej bibljotece, powstającej drogą dobrowolnych ofiar (książek lub pieniędzy) przez członków, jak również, z dochodów, uzyskanych z dancingów. Obecnie jesteśmy w posiadaniu (mówił) przeszło 100 książek fachowych i różnych.

Ze sprawozdania prez. Różalskiego dowiedziano się, że Towarzystwa Absolw. Szkół Handl. istnieją prawie we wszystkich większych miastach w Polsce. Obecnie w porozumieniu z Towarz. b. Wychowańców Państw. Szkoły Handl. im. Roeslerów w Warszawie, pracują wszystkie te stowarzyszenia nad tem, aby się połączyć (scentralizować) z siedzibą w Warszawie. Nasze Koło (mówi prez.) zapatruje się b. krytycznie na tę sprawę, gdyż nie widzi w tem „połączeniu się“ większych korzyści moralnych, ani materjalnych. Przeciwnie materjalnie by nas to jeszcze obciążyło.

Prez. Różalski wyraża ubolewanie na brak własnego lokalu (sekretarjatu) tembardziej, że w najbliższej przyszłości są propozycje otwarcia stałej czytelni pism fachowych i ogólnokształcących dla członków.

Również, współczuje tym absolwentom (tkom), starszych roczników szkolnych, którzy jeszcze do Koła nie należą, a którzy mogliby przyjemnie czas spędzać, w gronie młodszych kolegów(żanek), dalej się zawodowo udoskonalać, jak również dzielić się zdobytymi wiadomościami fachowemi ze swymi mniej doświadczonymi kolegami.

Pod koniec prez. wyraża podziękowanie i pełne zaufanie kuratorowi Koła, p. dr. Kuźlowi za cenne rady i wskazówki dla zarządu. Dziękuje także poszczególnym członkom zarządu, z których niejedni naprawdę pracowali z poświęceniem dla dobra ogółu.

Zniżka podatku obrotowego jest przedmiotem obrad.

(AW.) Komunikują, iż minister skarbu Czechowicz akceptuje projekt rozporządzenia o obniżeniu podatku obrotowego z 2% na 1% i że sprawa ta została przekazana obecnie do rozpatrzenia min. Kwiatkowskiemu.

14-ta Loterja Państwowa.

Dzień pierwszy ciągnienia.

40.000 zł nr. 57480.

5.000 zł nr. 6960.

1.000 zł n-ry: 41442, 49457.

500 zł n-ry: 11755, 67446, 71289

300 zł n-ry: 13294, 44552, 55431.

200 zł n-ry: 494, 48097, 54162, 56101, 70599, 71582.

150 zł n-ry: 6823, 12393, 13419, 20349, 26107, 28311, 31438, 37769, 49637, 65185, 67908.

125 zł n-ry: 1423, 2319, 5106, 5751, 6447, 7120, 8964, 9865, 11254, 11795, 12582, 12767, 14245, 14683, 14994, 16203, 17985, 20391, 21372, 22288, 22392, 22918, 24357, 26220, 27372, 29467, 31339, 34499, 34614, 36185, 37334, 39057, 40599, 41303, 41383, 41614, 44490, 45545, 45827, 48233, 49308, 49757, 50016, 52630, 53771, 56656, 59792 60358, 62442, 62765, 63170, 63940 65000, 65225, 65396, 65777, 67993, 68613, 71268, 76905.

Listę ciągnień przeglądać można w Kolekturze Loterji Państwowej — M. Rejewska, ul. Dworcowa.

MARYSIEŃKA Początek o godz. 6.45 i 8.45. | **GDY KOBIETY RZĄDZĄ...** Wytworny dramat z 18 wieku z czasów panowania królowej angielskiej Anny. (23815 W roli głównej **MADY CHRISTIANS.**

Prosimy odpierać naśladownictwa!

Rok założ. 1883. EKSPORT ZAGRANICZNY i ZAMORSKI 75 odznaczeń!

Odznaczone dyplomem Min. Przemysłu i Handlu jako najwyższą nagrodą na Wystawie Spożywczo-Hygienicznej w Warszawie w kwietniu rb.

Prawnie zatwierdzony B.K. ZNACZEK OCHRONNY POD KARPIEM

Koniaki Winiaki Wypalanki

23812 Bachmat, Medocena, Czardasz, Śliwowica, Soplica itd.

poleca B. KASPROWICZ w GNIEŹNIE

Prawnie zabezpieczone nazwy i znaki chronią przed naśladownictwami.

Prawnie zatwierdzony znaczek ochronny

Olej jadalny naturalny czysty rzepakowy (nie bielony kwasem siarczanym poleca (F-5975

Bydgoska Fabryka Oleju Jadalnego Alfred Hinc, Kościuszki nr. 5. Telef. 1615.

KRONIKA

Bydgoszcz, poniedz. 18. października 1926.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Łukasza.
Jutro we wtorek Piotra w.
Wschód słońca o godzinie 6.31.
Zachód słońca o godzinie 4.59.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 18 d.o poniedziałku 25. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apt. pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

Czytelnia T-wa Alliance Francaise w gimn. Kopernika otwarta codziennie od godziny 6 — 8. wieczorem. Dzienniki, tygodniki, ilustracje. Wypożyczalnia książek bogato uposażona w nowości belletrystyki francuskiej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś po cenach zniżonych **ostatnie przedstawienie** świetnej komedji **„Gdybym chciała"** w koncertowo zgranym zespole.

Jutro we wtorek zdobywająca coraz to większe powodzenie popularna sztuka Rapackiego **„Odsiecz Wiednia"** z udziałem całego zespołu na tle nowej pięknej wystawy dekoracyjnej i kostjumowej.

W środę wejdzie powtórnie na repertuar wstrząsające swą mocą tragizmu **„Lilije"** jedno z najpiękniejszych dzieł poetyckich Morstina w pełnem pietyzmu wykonaniu całego personelu. Jest to **ostatnie w tym sezonie przedstawienie tej pięknej sztuki.** Ceny miejsc zniżone.

„Cały dzień bez kłamstwa" doskonała komedja amerykańska, jest jednym z najwybitniejszych sukcesów komedjowych Teatru Polskiego w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Wilnie i Krakowie, gdzie nie schodzi przez dłuższy czas z repertuaru. Na scenie bydgoskiej rzecz ta ujrzy światło rampy teatralnej po raz pierwszy w czwartek dnia 21. bm. i otrzyma pierwszorzędną obsadę ról i pełną polotu artystycznego reżyserję M. Zonera.

— Abonament w Teatrze Miejskim. Dyrekcja Teatru Miejskiego z dniem 1. listopada br. wprowadza abonament ze zniżką 30% od cen zwyczajnych. Legitymacja abonamentowa, zawierająca 15 kuponów zgóry płatnych ważna tylko na dany miesiąc uprawnia do nabycia biletów ze zniżką 30% na każde przedstawienie Teatru Miejskiego, za wyjątkiem niedziel, świąt i występów gościnnych. Instytucje państwowe, komunalne i bankowe, mogą otrzymać abonament kredytowy płatny 1-go każdego miesiąca. Kancelarja T. M. codziennie przyjmuje zgłoszenia na m. listopad od godz. 10. do 1. i od 6. do 8.

— Złote gody obchodził dnia 15 bm. znany obywatel naszego miasta Wilhelm Netzlaff z żoną Augustą. Jubilat liczy 76, zaś jego małżonka 78 lat.

— Pokłosie niedzielne. Wczorajsza niedziela była wyjątkowo wolna od różnych imprez, których bywa u nas nieraz bez liku. Może przyczynia się do tego jesień w całej swej rozciągłości, lub też zbliżające się terminy rocznych zebrań, do których zarządy muszą odpowiednio przygotować się.

Mimo zimna, miasto nasze było wczoraj ożywione. Plac Wolności, na którym z racji tygodnia lotniczego przygrywała orkiestra wojskowa, był przepełniony amatorami muzyki. Wszędzie zbierano składki i datki na L. O. P. P. Na plac wyścigowy, aczkolwiek oddalony od miasta, pospieszyła elita Bydgoszczy, boć był to ostatni dzień wyścigów.

Wielkiem powodzeniem cieszyły się kina wieczorem, zwłaszcza Kristal ze świetnym obrazem „Najukochańsza żona macharadży" do którego przygrywała bardzo dobrze orkiestra.

— Na cele Czerwonego Krzyża. Czerwony Krzyż, oddz. Bydgoszcz urządził ub. niedzieli w salach Resursy Kupieckiej wieczór chryzantemów. Ten pierwszy wieczór taneczny Cerw. Krzyża w tym sezonie zgromadził dużo gości. Bawiono się doskonale. Jednak ta niedzielna impreza nie przypominała świetności owych wieczorków z lat ubiegłych.

— Stan pogody na przyszłość. Przepowiednia pogody berlińskiej stacji meteorologicznej wydziału obserwacyjnego na środkową Europę na pierwszą połowę bieżącego miesiąca, brzmiała następująco: od 1—5 października okres zmiennej pogody, potem chłody, i deszcze. Od 6. do 15. pogoda o zmiennej temperaturze. Czy się z powyższego co sprawdziło, proszę sobie uprzytomnić. W drugiej połowie października nastąpi krótki okres deszczów i znowu piękna pogoda aż do 28. potem ochłodzenie z powodu deszczu i wiatru i w ostatnich dniach miesiąca pierwszy śnieg.

Na listopad zaś i grudzień obserwatorjum berlińskie stawia następujące horoskopy atmosferyczne: Pierwsze dni listopada zaznaczą się podniesieniem temperatury, potem od 6 — 10 deszcze i mgły. Od 11 — 15, ciepła i piękna pogoda, poczem nastąpi okres deszczów naprzemian ze śniegiem. Ostatnie dni listopada wykazać mają pogodę zmienną z silnymi wichrami i deszczem.

W grudniu od 1. do 10. mgły, potem chłody, śnieg, około 10. temperatura podnosi się, miejscami opady śnieżne. W drugiej połowie grudnia aż do świąt Bożego Narodzenia umiarkowane chłody przy silnych opadach śnieżnych. W końcu grudnia temperatura podnosi się, odwilż.

— Stan wody w Wiśle wynosi w dniu 17. bm. przy śluzie w Brdyujściu **3 metry 18 cm.** wczoraj wynosił **3 metry 16 cm.**

Z życia Towarzystwa Uczniów Kupieckich.

W ub. piątek, dnia 15 bm. odbyło się w Domu Czeladzi plenarne zebranie Towarzystwa Uczniów Kupieckich, jako sekcji Związku Pracowników Kupieckich. Na zebranie przybyło około 90-ciu członków, z kuratorów pp. Żewicki i Malinowski, jako goście p. Dettlafówna i p. Pięta. Bardzo ciekawy wykład wygłosił o Ameryce p. Malinowski; wykład wysłuchali obecni z wielkim skupieniem. Uczeń Mątewski zdał sprawozdanie z wycieczki do Inowrocławia odbytej w dniu 10 bm. w której uczestniczyło 16-tu członków m. in. również kółko muzyczne Towarzystwa, które uświetniło Wieczornicę kolegów inowrocławskich produkcjami muzycznemi. Piękną deklamację pt. „List Sybiru" wypowiedział bardzo udatnie uczeń Frelichowski.

Obszernie omawiano sprawę Wieczorku deklamacyjno-scenicznego, który urządza Towarzystwo w niedzielę, dnia 31 bm. o godzinie 6-tej w sali Resursy Kupieckiej. Ze względu na to, że udział swój na wieczorku przyrzekło kółko muzyczno-deklamacyjne Związku Pracowników Kupieckich, wieczór zapowiada się świetnie: odegraną zostanie m. in. jedno-ak-

Postanowiono urządzić w przyszłości zebranie co tydzień w Domu Czeladzi. W poczet nowych członków przyjęto 8 uczniów, jednak statystyka Towrzystwa wykazuje, że bardzo wielu uczniów kupieckich stroni od Towarzystwa. Odpowiedni apel ze strony Samodzielnego Kupiectwa, aby uczniowie już za młodu zapoznali się z pracą towarzyską odniósł prawdopodobnie pożądany skutek.

Zebranie, które miało miły przebieg zakończono o godzinie 10-tej odśpiewaniem piosnki „Choć burza huczy w koło nas".

Wielka zabawa jesienna.

Dnia 13 bm. o godz. 6 wiecz. odbyło się zebranie Komisji Niestałych Dochodów przy Komitecie Obywatelskim dla bezrobotnych oraz osób zaproszonych.

Zebranie zagaił przewodniczący Komisji, p. Aleksander Gersdorff, streścił w krótkich słowach cele, dążenia oraz znaczenie społeczne Komitetu Obywatelskiego, poczem w myśl porządku dziennego przystąpiono do omówienia spraw, związanych z urządzeniem wielkiej zabawy jesiennej w dniu 13 listopada br. w salach Strzelnicy. Już na poprzedniem zebraniu Komisji postanowiono dochód z tej imprezy przeznaczyć nie tylko na powiększenie funduszu dla walki z bezrobociem, lecz część zysku przeznaczyć w myśl zupełnie słusznej odezwy Konferencji Prezesów, **na budowę pomnika Henryka Sienkiewicza.**

Zachęceni tak wzniosłymi celami wszyscy liczni zebrani postanowili i zobowiązali się nie tylko że sami współpracować z wspomnianą Komisją, lecz nadto, — zachęcić do czynnej współpracy swych przyjaciół i znajomych. Idea więc walki z bezrobociem i niesienie bezrobotnym pomocy zatacza coraz to szersze kręgi i staje się w zrozumieniu sprawy przez osoby dobrej woli coraz bardziej aktualną.

Po ożywionej wymianie zdań i dyskusji, w której brali udział: p. inż. Łaganowska, dyrektorowa Laskowska, dr. Szymański, dyr. Tyborski, p. Wojucki, profesor Muszyński, dr. Nehrebecki, p. Heller i inni, ustalono program wieczornicy i uskuteczniono podział pracy z jej zorganizowaniem związanej.

Na program złożą się nie tylko pomysłowo pomyślane produkcje muzyczne, lecz nadto: występy w pewnych odstępach czasu humorystów, monologistów i pięknego baletu, jak również loterja fantowa, poczta kjosk fotograficzny i wiele innych niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie wzmocniona orkiestra wojskowa.

Obfitość programu, szlachetny cel imprezy oraz b. niska cena biletów wstępu (tylko dwa złote od osoby) pozwalają nam wyrazić przekonanie, iż zabiegi Komisji Organizacyjnej i pp. Gospodyń i Gospodarzy uwieńczone zostaną pożądanym rezultatem.

KRONIKA POLICYJNA.

— Ujęto w sobotę i niedzielę 4 pijaków, 1 złodzieja, 1 włóczęgę, 1 żebraka, i 1 osobę umysłowo chorą.

— Kradzieże. W nocy z 14. na 15. bm. włamali się złodzieje do składu kolonjalnego Rocińskiego i Templera w Toruniu, skąd skradli większą ilość artykułów spożywczych, jak sera różnych gatunków, musztardę i t. d.

Edwinowi Karolowi z Bydgoszczy, ul. Solna 60 skradziono 6 kur i 5 królików, a Adolfowi Wolffowi, (Koźmiana 1.) niestwierdzoną ilość obroku.

Psa myśliwskiego, wabiącego się „Tres" skradziono p. Baeckerowi, właścicielowi ogrodu Patzera.

100 złotych wraz z portfelem skradziono Ottonowi Bethkemu, a Józefowi Kaubemu (4. śluza) różną garderobę, bieliznę i biżuterję wartości 2000 złotych.

— Kradzież 180.000 guldenów holenderskich. Policja szwajcarska poszukuje Johna Martina Dawidsohna i Bleina Franka za kradzież 180.000 guldenów holenderskich.

— Echa kradzieży. Wymienieni jako sprawcy kradzieży wódek w firmie Zakrzewski Paweł Kowalski i Adolf Małek, jak nas informuje policja — są niewinni.

PROGRAM w KINACH.

— Najukochańsza żona Macharadży jest obrazem najpiękniejszym jaki w obecnym sezonie na ekranie widzieliśmy. Wartość artystyczną obrazu podnoszą m. in. dwie zalety: gra Gunnara Tolnae'sa, aktora o sławie szerokiej i dawnej, oraz muzyka piękna, świetnie dostosowana przez zwiększony zespół orkiestrowy. Jednakże obraz ten wyświetlony będzie w kinie Kristal poraz ostatni i schodzi z ekranu w pełni powodzenia.

— Gdy kobiety rządzą... oto tytuł dzisiejszej premjery w kinie „Marysienka". Rzecz dzieje się w Anglji na dworze królewskim za panowania królowej Anny, kiedy w państwie istniały dwie orjentacje: wojownicza i pokojowa, a trzecia orjentacja, której na imię „intryga miłosna" zawsze górowała nad poprzednimi. Na tym tle rozgrywa się dramat wśród najdostojniejszych ówczesnego świata. Przepych dekoracji oraz znakomita gra dostrajają się do pięknego widowiska.

— Proces „Polonji". Interesowanych w sprawie udziałów, uprasza się o przybycie we wtorek, dnia 19. bm. o godz. 18. do Domu Czeladzi, sala zebrań. Wstęp na salę mają li tylko poszkodowani, którzy przy wejściu wylegitymować się powinni.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sekcja bławatników przy Tow. Kupców w Bydgoszczy. Zebranie Sekcji Bławatników odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. punktualnie o godz. 20-tej w lokalu sekretarjatu Zw. Tow. Kupieckich. Na porządku obrad: nieuczciwa konkurencja, sprawy bieżące i wybory władz. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Wydział Towarzystw Bielawskich. Dziś wieczorem o godz. 8 w lokalu p. Ferenca odbędzie się zebranie, na które Zarządy wzgl. Delegacje poszczególnych Tow. zaprasza, o liczny i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Zarząd 20 minut prędzej. **Grajnert.**

„Scena Polska". Dnia 19 bm. o 8-ej wiecz. w Resursie Kupieckiej półroczne walne zebranie. Z powodu ważnych spraw komplet wszystkich członków pożądany. Goście i sympatycy mile widziani.

Zebranie filji pracowników tramwajów i elektrowni Ch. Z. Z. odbędzie się w Ognisku 19 bm. o godz. 9-tej wieczorem. Na porządku obrad przedstawienie taryfy i ważne sprawy dotyczące wszystkich pracowników. Zarząd prosi o liczne przybycie.

Polski Związek Kolejowców (P. Z. Z.). Koło Ruchu Bydgoszcz zebranie miesięczne odbędzie się w wtorek, dnia 19 bm. o godz. 18-tej w lokalu kantyny kolejowej ul. Zygmunta Augusta z powodu bardzo ważnych nowych spraw. O liczny udział prosi **Zarząd.**

STAN POGODY

Dzień i godz.	Ciśnien. pow. 700 mm +	Temp. pow. C. C.	Zachm. O — 10	Kierunek i szybkość wiatru
19. 10 1 poł.	53,5	8,5	9	W S. W. 4
19 10. 9 wiecz.	53,6	2,6	2	S. .W 3
20 10. 7. rano	50,7	5,0	10	W S. W. 4

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 4,4 **najwyższa** 9,5 **najniższa** 0,4 Wysokość opadu 3,2

Pulsa Mydlik sam pierze dezynfekuje bieli bez chlorku.

Przemysł Mydlarski i Perfumeryjny (23054

Fryderyk Puls Sp. Akc., Warszawa, Wierzbowa nr. 11.

Komunikat
Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia.

Na podstawie § 58 instrukcji Min. Pracy i Op. Sp. z dnia 19. 8. 26 r. podaje się do publicznej wiadomości, że poczynając od dnia 1 sierpnia br. w przepisach dotyczących państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia, zostały wprowadzone następujące zmiany:

1) Zapomogi otrzymywać będą ci bezrobotni robotnicy, którzy zgłosili lub zgłoszą się o zapomogę w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy w ciągu miesiąca od dnia, za który pobrali ostatni zasiłek z Funduszu Bezrobocia, względnie od dnia wprowadzenia państwowej akcji pomocy doraźnej na danym terenie;

2) Za majątek pozbawiający prawa do zapomóg należy uważać:

a) kapitał rozporządzalny w wysokości przewyższającej 500 zł.

b) majątek ruchomy lub nieruchomy o wartości przedażnej, przewyższającej 1.000 zł.

c) kapitał rozporządzalny oraz majątek ruchomy lub nieruchomy nie przekraczający granic, zakreślonych pod „a“ i „b“ § niniejszego, o ile łączna suma kapitału wraz z połową sprzedażnej wartości majątku przewyższa 500 zł.

3) Za dochody, pozbawiające prawa do korzystania z zapomóg uważa się jedynie dochody, równe lub przewyższające ewentualną zapomogę.

4) Bezrobotny traci prawo do pobierania zapomogi nie tylko w razie niepowiadomienia właściwej instancji, dokonywującej kontroli o podjętej przezeń pracy zarobkowej lub o zmianach w stanie rodzinnym i majątkowym, jak to było przewidziane w przepisach dotychczas obowiązujących, lecz również w wypadku niezgłaszania się do kontroli co najmniej dwa razy w tygodniu przez cały okres od dnia zgłoszenia się o zapomogę aż do dnia zaprzestania ich pobierania.

5) Jeżeli w rodzinie prowadzącej wspólne gospodarstwo domowe, prawo do zapomóg posiada kilku jej członków, wówczas zapomogę otrzymuje tylko jeden członek rodziny, mianowicie ten, którego zarobek stanowiący podstawy do obliczenia wysokości zapomóg, jest najwyższy, innych zaś bezrobotnych, posiadających uprawnienia do korzystania z zapomóg, dolicza się do liczby osób, będących na wyłącznem utrzymaniu otrzymującego zapomogę.

Nie otrzymuje jednak zapomogi żaden z bezrobotnych członków rodziny, pozostających we wspólnem gospodarstwie domowem, jeżeli ktokolwiekbądź (czy kilka osób) z członków rodziny posiada zarobek lub dochody, przewyższające ewentualną zapomogę, przysługującą bezrobotnemu, którego zarobek, stanowiący podstawę do obliczenia wysokości zapomogi, jest najwyższy.

6) W razie zmiany stanu faktycznego, uzasadniającej przyznania prawa do korzystania z zapomóg, do których pobierania przedtem bezrobotny nie był uprawniony, względnie uzasadniającej zmianę wysokości zapomogi, może bezrobotny ubiegać się o rewizję pierwotnej decyzji, składając o tem podanie do odnośnej instytucji, przyjmującej zgłoszenia o przyznanie zapomogi z wyraźnem wymienieniem w podaniu, jaka mianowicie okoliczność i w jakim stopniu uległa zmianie. Podania ogólnikowe, nie zawierające wyraźnego określenia zmiany, mającej, zdaniem bezrobotnego, spowodować rewizję pierwotnej decyzji, zwraca się petentom bez rozpatrzenia. Również zwraca się bez rozpatrzenia prośby, nie podpisane przez bezrobotnego, względnie napisane w jego imieniu przez osoby, nie posiadające upoważnienia.

7) Zgłaszać się o zapomogę należy w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy, przedkładając jednocześnie zaświadczenie, którego wzór można otrzymać bezpłatnie w instytucji wymienionej powyżej, oraz wypełniając odpowiednie rubryki formularza rejestracyjnego, umieszczone pod tekstem zgłoszenia.

Jedynie zgłoszenie, dokonane w miejscu i w trybie wskazanych powyżej, będzie uważane za prawnie ważne.

8) Od każdej decyzji względnie uchwały Zarządu Obwodowego przysługuje bezrobotnemu prawo odwołania sie jedynie w trybie i w terminach, przewidzianych w Instrukcji Min. Pr. i Op. Społ. z dnia 19. 8. 26 r.

W szczególności od decyzji Biura Obwodowego Funduszu Bezrobocia względnie instytucji zastępczej, rozstrzygających sprawę uprawnień do zapomóg w pierwszej linii, przysługuje bezrobotnym prawo odwołania się do Zarządu Obwodowego w terminie 7 dni od dnia podania do wiadomości bezrobotnego treści umotywowanej decyzji, od uchwały zaś Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia przysługuje prawo odwołania się do Przewodniczącego Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie, w terminie dni 14.

9) Wszyscy bezrobotni, korzystający z zapomóg w chwili obecnej, pod rygorem utraty prawa do zapomóg za niestosowanie się do zarządzeń Zarządu Obwodowego, obowiazani są w terminie 15 dni od dnia wydania komunikatu niniejszego złożyć w miejscu, gdzie dotąd byli zarejestrowani, — zaświadczenie o stanie rodzinnym i majątkowym według otrzymanych w instytucji wypłacającej zapomogi wzorów, oraz wypełnić przedłożony im formularz zgłoszenia.

Porządek rejestracji podany będzie osobno.

PRZEWODNICZĄCY
Zarządu Obwod. Funduszu Bezrobocia.

Z Dokształcającej Szkoły Przemysłowej.

Dyrekcja Szkoły Przemysłowej Dokształcającej — Chwytowo 12 donosi: Przy powyższej szkole urządza się **kursy zimowe** dla pracowników przemysłu budowlanego (murarzy, cieśli, malarzy, zdunów, kominiarzy, dekarzy, kamieniarzy, sztukatorów itp.).

Pracodawcy poszczególnych zawodów zechcą oświadczyć, czy uczniowie ich zwiedzać mają 16 godzin tygodniowo (półroczny zimowy kurs) lub też 8 godzin (całoroczny kurs).

Uczestnicy 16-godzinnego kursu zimowego zostają zwolnieni od kursu letniego.

Oświadczenia pracodawców i zgłoszenia uczniów przyjmuje się do 10 bm. w biurze od godz. 8—12 przed południem i od 3—7 popołudniu.

Nauka rozpoczyna się 15 października.

Ponadto podaje się ponownie do wiadomości wszystkim PP. pracodawcom, że w ślad rozporządzenia Pana Wojewody zobowiązani są uczniowie tak długo brać udział w nauce szkolnej, dopóki nie zdadzą egzaminu na czeladnika.

Do ukończonego 18 roku życia uczęszczają tylko pracownicy (i pracowniczki) młodociani, którzy nie są uczniami rękodzielniczemi.

Nadmienia się, że w myśl art. 6 statutu miejscowego winni być uczniowie i pracownicy młodociani zgłoszeni na lekcje szkolne w przeciągu 6 dni po przyjęciu ich w naukę wzgl. do pracy.

Czas próby nie jest wolny od uczęszczania do szkoły.

Spóźnione zgłoszenia mogą pociągnąć za sobą tak dla ucznia i młodocianego pracownika jak i PP. mistrzów i pracodawców różne niedogodności względnie nieprzyjemności.

Ważne dla Szubina!

Od dziś prowadzi (22000

agenturę „Dziennka Bydgoskiego“

w Szubinie tylko

Edmund Lisiecki

skład papieru

ulica Dworcowa 13

1/4, 1/2, 3/4 1 litr.

Fr. Kreski

ulica Gdańska nr. 7.

Żłoby

glazurowane

flizy

do stajni, chodników i kuchni (23757

nasadki na kominy

rury cementowe

polecają

Bracia Schlieper

ulica Gdańska 99.

Tel. 306. Tel. 361.

Dzielna

fryzjerka

z całkowitem utrzymaniem i wysokiem wynagrodzeniem może się zaraz zgłosić.

Zgłoszenia pod skrzynka pocztowa 15, Gniezno. (23707

Agentury Dziennika Bydgoskiego na miasto i przedmieścia.

Aleje Mickiewicza 10, Kostrzewska
Aleje Mickiewicza 13, Kozłowski,
Bełzka 15, Fietzner.
Bernardyńska 10, Janicka.
Bielicka 13, Kowalski.
Bielicka 13, Stachowski.
Bielicka 48, Nadolska.
Błonia 1, Urbanowski.
Błonia 10, Dege.
Błonia 22 a, Bachnicki.
Bocianowo 3, Grzybowski.
„ **10,** Surdyk.
„ **18,** Szott.
„ **21,** Kordecki.
„ **21,** Goc.
„ **26,** Weyna.
„ **28,** Pietruszewski.
„ **44,** Stodołka.
„ **48,** Wyrzucki.
Chełmińska 21, Siuda.
Chełmińska 23, Zirke.
Chodkiewicza 36, Bilecki.
Chocimska 4, Drogowski.
Chocimska 12, Kruczkowski.
Chocimska 14, Warchoł,
Chrobrego 18, Kunkiel.
Chrobrego 3, Rembowicz.
Chwytowo 14, Wodecki.
Chwytowo 15, Steinborn.
Chwytowo 27, Zaparucha.
Czarneckiego 4, Zagórski.
Czarneckiego 6, Borowski.
Czarneckiego 9, Ziółkowski.
Dąbrowskiego 11, Sikorski.
Długa, Musolf.
Długosza 5, Kalitowski.
Dworzec, „Ruch“.
Dworcowa 14, Zagórski.
„ **17,** Lewicki.
„ **52,** Goniec.
„ **59,** Krasiński.
„ **69,** Krawczak.
Dwoccowa, Holtzendorff.
Fordońska 75, Lenckowski.
Fordońska 76, Kościelski.
Gdańska 17, Idzikowski.
„ **36,** Kapela.
„ **38,** Perlik,
„ **41,** Kantorski.
„ **49,** Paciorkiewicz.
„ **58,** Szlosowski,
„ **65,** Chylmański.
„ **71** Figurski.
„ **82,** Żakowicz.
„ **84,** Cywiński.
„ **84,** Gralewski.
Gdańska, Tykwiński.
Gdańska, Holtzendorff.
„ **94,** Wełmiński,
„ **102,** Zalewski,
„ **114,** Haff.
„ **117,** Kochański.
Gdańs a 133, Manikowska.
Glinki 6, Dąbrowski,
„ **53,** Bukowski,
Graniczna, Jóźwiak.
Grodztwo 27, Wegner,
Grunwaldzka, Kukuk,
Grunwaldzka, Bukolt.
„ Krawczyński,
„ Janke,
„ Gierszewski,
„ Chruściński,
„ Arentowicz,
„ Burdelski,
„ **7a** Chmara,
„ Niemczewski,
„ Roszak,
„ Springer,
„ Słaboszewski
„ Sikorski.
„ Tomaszewski,
„ Grabowski.
„ Wolf,
„ Wegner,
„ Jaszczak.
„ Zieliński
„ Jaremba.
„ Boroński.
„ **Czyżkówko,** Polonja,
Herm. Frankego 4, Januszewski,
Hetmańska 21, Magnuszewski.
Hetmańska 25, Bieszke
Jackowskiego 13, Boch,
„ **14,** Knebe,
Jagiellońska 6, Bednarska.
„ **6,** Jakuszkowiak,
„ **35,** Karwa.
„ **35d,** Jasiński,
Jagiellońska 52, Mateja.
„ **56,** Goniec Inwalida,
Jasna 1, Andrzejewski,
„ **11,** Kurzhalc,
„ **12,** Błaszczyk,
„ **14,** Ignowski,
„ **16,** Ogórkowski,
„ **23,** Wick,
Kaszubska 33, Berg,
Konopna 24, Stachowiak,
Kordeckiego 27, Kujawski,
Koronowska, Figiel.
Koronowska, Wierzchowiecki.
Koronowska, Kępiński.
Kossaka 90, Poczekaj,
Kościuszki 41, Piestrzyński.
Krasińskiego 10-13, Krzyżagórska,
Król. Jadwigi 7a, Florczyk,
Ks. Skorupki 24, Dąbrowski,
„ **84,** Czarnecki,
„ Bogdański.
Kujawska 17, Halagiera,
Kujawska 14, Majewska.
„ **17,** Bogusławski,
Kujawska 19, Olsztyński.
„ **27,** Węglarski,
„ **31,** Rosiński,
„ **71,** Hoppe.
„ **72,** Zamurowski,
„ **78,** Leński.
„ **91,** Opałka.
„ **56,** Mynikowski.
Kwiatowa 7a, Pakowski,
Leśna 23, Lange,
Leszczyńskiego 2, Blum,
Leszczyńskiego 11, Kunkiel.
Lenartowicza 12, Barciński.
„ **11,** Kunkiel,
Lenartowicza 3, Konieczka,
Lipowa 1, Gapiński.
Lubelska 1, Rybczyński.
Lubelska 22, Książek.
„ **23,** Grudziński.
„ **23,** Kalke,
Łokietka 5, Kociński,
„ **8a,** Rufenach,
„ **8c,** Kuźmiński,
„ **20,** Malcan.
Malborska 2, Grenda,
„ **1,** Giełda,
„ **8,** Klocek,
„ **9,** Machulski.
„ **20,** Sołtysiak,
Mazowiecka 5, Polesik,
„ **8,** Cieślewicz,
„ **11,** Mikołajczak,
Na Wzgórzu 21, Tutlewska,
Nakielska, Karolewicz.
Nakielska 12, Skowroński.
„ **11,** Stankiewicz.
„ **78,** Karaś,
„ **14,** Bergman,
„ **54,** Doberstein,
„ **83,** Dąbkowski,
„ **117,** Marchlewski,
„ **122,** Starzyński,
„ **109,** Szulcki.
„ **Kiosk,** Stupaj,
Nowodworska 12, Kamiński,
„ **15,** Zumkowski,
„ **29,** Szymoniak,
„ **36,** Jankowski,
Orła 7, Majerowicz,
Orla 12, Karpińska.
„ **11,** Lange.
Orła 18, Gliszczyński,
„ **56,** Hybiak,
„ **62,** Kowalkowski,
„ **109,** Balke,
Parkowa, Kurjer,
Piękna 17, Seehafer,
Piękna 31, Kwasek.
Plac Piastowski, Kucharzewski,
Plac Poznański 11, Stryszyk,
„ **3,** Zakabłukowski.
„ **10,** Ejankowski.
„ **12,** Trafas.
„ **14,** Lewandowski,
Pomorska 8 Prauze.
„ **13,** Górecka.
„ **14** Janowski.
„ **18** Chojnacki.
„ **30** Fiszer.
„ **42,** Chudy,
„ **41** Langer.
„ **38,** Lewiński.
„ **40,** Polus.
Pomorska, Kwiatkowski.
Pomorska 22-23, Bonin.
Poznańska 19, Siudek.
Podgórna 11, Szczepaniak.
Podgórna 12 Gordon.
„ **14** Prabucki.
Podgórze 40, Krzyżyńska.
Poniatowskiego 1, Marcinkowski.
Promenada 1, Sieradzki.
Promenada 5, Ekert.
Promenada 17, Suchocki.
Promenada 40, Kwiatkowski.
„ **33,** Sewicki.
Racławicka 1, Michalak.
Racławicka 6, Ruciński.
Różana 12, Pieniężna.
Rycerska 5, Nawrocki.
Rycerska 17, Deja.
Rycerska 24, Rachuta.
Siemiradzkiego 7, Saffian.
Sienkiewicza 21, Sieg.
„ **23,** Błaszek.
„ **13,** Wrzeszczyński.
„ **31,** Treuchel.
„ **43,** Rosenau.
„ **63,** Molenda,
Senatorska 9, Waszkiewicz.
Senatorska 70, Maj.
Senatorska 15, Nieruszewicz.
„ **42,** Mączyński,
Sowińskiego 3, Zajczyk.
Sowińskiego 15, Kuligowski.
Sowińskiego 20, Kropiński.
Śniadeckich 11, Barański.
„ **15/16,** Preuss.
„ **15/16,** Kosiedowski.
„ **17,** Majak.
„ **50,** księg. Świt.
Sieroca 2, Apelbaum.
„ **3,** Zaremba.
„ **7,** Kuczkowski.
„ **12,** Wieczorek.
Stara Szkólna 10, Dopslauf.
Stara Szkólna 12, Łassa.
Stary Rynek 5 6, Gawęcka.
Szubińska 8, Herzberg.
„ **10,** Kaja.
„ **11,** Hajman.
„ **14,** Koszcząb.
Stroma 48, Dubiel.
Sławowa 15, Bochański.
Stepowa 7 a, Pamin.
Świecka 14, Brzozowski.
Seminaryjna 9, Orłowski.
Śląska 4, Michalak.
Śląska 4, Borowiak.
Strzelecka 88, Nowak.
Strzelecka 83, Reichert.
Św. Trójcy 12, Kruszczyński.
„ **16,** Trębicki.
„ **19,** Steinke.
„ **22 a,** Czajkowska.
Św. Jańska 5, Gundlach.
Szczecińska 2, Spychalski.
Szczecińska 3, Koseda.
Szczecińska, Rzepka.
Toruńska 3, Klusak.
Toruńska 139, Bernhard.
Toruńska 145, Brzeziński.
Toruńska 153, Kiliński.
Ugory 3, Wolfram.
Ugory 26, Zalewski.
„ **46,** Daron.
„ **48,** Górski.
Ułańska 8, Szmuge.
Ułańska 20, Rzeźnik.
Warszawska 4, Hubert.
Warszawska 19, Banaszak.
Warszawska 24, Sadowczyk.
Wiatrakowa 9, Kasza.
Wileńska 8, Rembowicz.
Wileńska 9, Caft.
Wincentego Pola 11, Rogowski
Wysoka 30, Pohopień.
Wysoka 21, Ścigalski.
Zygm. Augusta 19, Brząkała.
Zamojskiego 37, Brodzikowski.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. 27310

MEBLE!

Najtańsze [illegible] zakupu komple[illegible]ych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedynczych i wyściełanych solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.

Na raty

zęby sztuczne, leczenie i plombowanie. Niezamożnym znaczne ustępstwo. Duszyńska, dentysta, Śniadeckich nr. 20 (22565

3 fotografje

1 zł poleca „Wiol“ Sienkiewicza 44. (F-5888

Prace

malarskie i rysownicze wykonuje sumiennie i tanio. L. Drahm, Zbożowy Rynek 9 w podwórzu. (23668

Baczność!

Przyjmuję bieliznę do prania i prasowania, także zamówienia na prasowanie w dom i po za domem. Szpitalna 5, wejście do składu kapeluszy. (23826

Krawcowa

wykonuje tanio wszelką garderobę damską także i poza domem. Paderewskiego 38, III. ptr. (F-6143

SPRZEDAŻE

Majątki

gospodarstwa, młyny, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, kamienice z komfortem poleca i przejmuje Wacław Poszwa, Bydgoszcz, ul. Zduny 6. (22748

Gospodarstwo

4 morgi dobrej ziemi, dom, zabudowania masywne, na sprzedaż. Wiadomość Św. Trójcy nr. 1a, II piętro prawo. (23788

Polecam

na bardzo korzystnych warunkach majątki, gospodarstwa, młyny wodne i motorowe, tartaki, fabryki, domy dobrze się rentujące, wile i interesa każdego rodzaju. „Polonja“, ulica Dworcowa nr. 17. Tel. 698. (F 6135

Za bezcen

kamienica II ptr. w śródmieściu, cena 30.000 zł., wpłata 10.000 zł. Kamienica II ptr. w śródmieściu, cena 22.000 złot., wpłata od umowy. Kamienica III ptr. z interesami, dochód 600 zł. miesięcznie, bez długu, cena 45.000 zł., wpłata 10.000 złot. Kamienica III ptr. z 5 interesami, cena włącznie z długiem 80.000 zł., wpłaty połowę, dochód 1000 zł. mies. Niezliczoną ilość kamienic od 3.000 do 200.000 zł. poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, telefon 1815.

Hotel

i restauracja z kompletn. urządzeniem w ładnem powiat. mieście, gdzie wyższe szkoły, jak również pięknem, dużem parkiem z urządzeniem na 500 osób, przytem strzelnica, kręgielnia i t. p. Cena 5500 dolarów — i wiele innych poleca i przyjmuje biuro „Pogoń“, Dworcowa 80, Tel. 18-15.

Gospodarstwo

50 mórg pod Mogilnem, po zmarłych Niemcach, spiesznie na sprzedaż. Ziemia, budynki, inwentarze I. kl. Cena 18 000. Spieszne zgłoszenia uprasza Kierejewski, Mogilno. (23843

Gospodarstwo

120 mórg pszennej ziemi, inwentarz żywy i martwy komplet. stacja w miejscu, cena 30000 zł. sprzeda Nowakowski, ul. Dworcowa nr. 69. (F 6132

Dom

nowy jednopiętrowy na sprzedaż. K. Kryger, Fordon. (23807

Dom

piętrowy z ogrodem w centrum miasta za 6500 zł. sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. (F 6133

Dom

ze składem kolonjalnym niedaleko Bydgoszczy, zaraz tanio na sprzedaż, właściciel. Adres wskaże Dzien. Bydg. (23804

Kamienica

II-piętrowa, 2 składy, blisko Starego Rynku w Bydgoszczy, za 3000 zł na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa 69. (F-6131

Dom

z interesem i ogrodem i stajnią zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. Nakielska 53. 23835

Dom

w centrum z woln. mieszkaniem 5000 zł. Wpłata przy kupnie. Sokołowski. Plac Wolności 2. F-6146

Skład

obuwia z pierwszorzędnie zaprowadzoną pracownią obuwia wraz z przyległem 3 pokojowem mieszkaniem i kuchnią w powiatowem mieście na Pomorzu w Rynku zaraz do nabycia. Potrzebna gotówka do objęcia 3 do 5 tysięcy zł. Objęcie wszystkiego towaru nie obowiązuje. Wiadomość Fr. Reich, Chojnice, Dworcowa 22. (23768

Z powodu

choroby odstąpię warsztat siodlarski z towarem na spłatę, w większem mieście na Pomorzu przy ruchliwej ulicy. Oferty do filji Dziennika Bydg. pod „Egzystencja“. (F 6134

Dobrze

zaprowadzony interes kolonialny wraz 3 pokojami mieszkaniem z meblami wprost od właściciela z powodu wyjazdu na sprzedaż. Zgłosz. skierować do restauracji Plac Poznański 2. (23234

Łóżeczko

metalowe dla dzieci na sprzedaż. Ul. Gdańska nr. 71a, w podwórzu, I p. lewo. (23634

Samochód

Brenabor 6/18 P. S., modna karoserja, śpiczasty radjator, nowe opony, korzystnie na sprzedaż. Wróblewski, Dr. Emila Warmińskiego nr. 10. (F-6124

Zaraz na sprzedaż:

motor 5 P.S., duża wiertarka, pioniowa, piła tarczowa, 3 wiertarki do szczotek gryzarka, (Fräse) transmisja 5,0 mtr., maszyna do wyrobów kół, jak i inne przedmioty pasy zapędowe i t. d. — Ul. Dr. Emila Warmińskiego 10. (F-6142

Płaszcz

z kołnierzem bibretowym sprzedam tanio. Sienkiewicza 44, I. ptr. lewo. (23819

Samochód

„Phönomobil“, nowo wyremontowany i lakierowany jest na dogodnych warunkach na sprzedaż. Zgłosz. Sobieskiego 13, I. 23584)

Najlepsza okazja

zakupu nowych i używanych mebli. Sypialki, jadalki, bufety, biurka, garnitury, szafy, kuchnie, lustra, kanapy, obudowania, łóżka, spirale, materace, pierzyny, stoły serwisowe, krzesło do fatepjanu, garderoba do korytarza, krzesła, fotele, krzesło do kołysania, łóżeczka dziecięce, wózek sportowy, meble mahoniowe, toaleta do fruzury, stoły antikowe, szafy, wyjątkowo tanio szafonierki, bieliźniarki, pojedyńcze łóżka, panelki, rower, stojak do rzeczy na sprzedaż. Okole, Jasna 9, podwórze ptr. lewo, 7 minut od dworca małej kolej kolejki. (23828

Zamienię

kinoaparat „Ernemana“ na radjo. Zgł. do agentury Dz. Bydg. Łabiszyn. (23667

Na sprzedaż

płaszcz damski (Sil) na większą figurę, dziecięcy wózek sportowy, z powodu różnych okoliczności. Zduny 21, parter lewo. (23141

Pianino

używane sprzeda O. Majewski, ul. Pomorska 65. (23569

Futerko

(bekiesza) na średnią osobę, w dobrym stanie, korzystnie na sprzedaż. Do obejrzenia Św. Trójcy nr. 12c, Podemski. (23562

Koń

starszy roboczy tanio na sprzedaż. Grunwaldzka nr. 133. (23663

Jamniki

dwa czarne 3 miesięczne rasowe na sprzedaż. Kolańczyk, Pólko p. Serock. (23790

Korzystnie

na sprzedaż: sypialki dębowe, kuchnie, krzesełka dębowe i wyplatane, leżanki, stół rozciągany, kredens dębowy, biurko damskie, obrazy i wiele innych rzeczy. Śniadeckich 21 a. (F 6126

Futro nowe

na tchórzach i kurtka syberyjskie, tanio na sprzedaż. Wiadomość Rynek Zbożowy 9. Tkanina. (23833

Otomana

i wanna na sprzedaż zaraz z powodu wyjazdu. Długa 10, I. ptr. lewo. (23808

Dla młynarzy

gazę szwajcarską na cylinder nr. 9—10, mało używaną, sprzedam tanio. Mórawski, Fordon. (23806

Na sprzedaż

nowy, czarny, damski płaszcz. ul. Chrobrego 1, I. wejśc. 1 ptr. lewo. 23837

Fotel

nowy, do rozkładania okazyjnie na sprzedaż. Wiśniewski, Gdańska 62. (23786

KUPNA

Kupię

zaraz z rąk prywatnych używane meble jak: pokój męski, jadalkę, lustro, maszynę do szycia, kanapę i dwie szafy do rzeczy. Oferty do Dz. Bydg. pod „Kupno“. (F-23678

Kupię

palacz do kawy, w dobrym stanie, ca. 25—30 kg., ręczny, ewtl. z zapędem elektr. Ł. Piątkowski, Nakło, Hurtownia towarów kolonjaln. (23713

Maszyny

jak: piłę taśmową, tokarki drzewne, narzędzia motory kupuję. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa nr. 2 pod „Arta“. (F 6127

Motor

benzol. ruchomy 12—15 k. w dobrym stanie kupi „Rika“, Budowl. Tow. Akc., Bydgoszcz, Marcinkowskiego 9. (23845

LEKCJE

Angielskiego

lekcji, korepetycji, konserwacji udziela rutynowana nauczycielka. Gdańska 147, I. piętro lewo, od 11—12 i od 6—7. (F-6141

Kupię

duże blachy do pieczenia zaraz. Wytwornia cukrów, ul. Śniadeckich 13/14. (23831

POSADY

Darmo

prawie wyucza stenografji listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12.

Panowie

którzy mają własny proceder demokrążny, mogą przy sprzedaży mego pokupnego i bezkonkurencyjnego artykułu wysoki zysk zapewnić. Gdzie, wskaże filji Dzien. Bydg. (F-6140

Podróżujący

może się zaraz zgłosić z małą kaucją. Pensja miesięczna i prowizja. Gdzie, wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-6139

Pomocników

malarskich i strycharzy przyjmie R. Szałajda, Poznańska 29. (23853

Potrzebny

pomocnik stolarski. Rozanna 3. (23814

Piekarza

z kapitałem do 500 zł. poszukuję. Zgłosz. od 10 do 12 i 3 do 5. Adres wskaże Dzien. Bydg. (23827

Potrzebny

pomocnik pozłotniczy, wzgl. wyszkolony czeladnik, do oprawy obrazów. Zgł. Biedaszkowo nr. 14. (23847

Poszukuje

się dzielnych, energicznych akwizytorów na pensję i prowizję, w wieku od 25—40 lat, z pierwszorzędnemi świadectwami, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tylko siły pierwszorzędne będą uwzględniane. Oferty pod „Z. W. 5198“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6147

Młody

człowiek, dzielny w branży spirytualji, biegły w polskim i niemieckim, z kaucją od 1—5 tys. zł dla przedsiębiorstwa poszukiwany. Oferty pod „4334“ do Dz. Bydg. (23817

Da cukierni

potrzebna panienka z porządnej familji. Długa nr. 52. (23816

Podróżujący

który przez dłuższe lata podróżował na terenie woj. Poznańskiego branży kolonjalno-spożywczej poszukiwany zaraz lub później. Zgł. z odpisami świadectw i fotografją prosimy skierować do „Par“ Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Podróżujący“. 23617

Dobry stolarz

może się zgłosić. Szpitalna 7. (23825

Służąca

uczciwa i sumienna, do wszelkich prac domowych, z dobremi świadectwami, potrzebna zaraz. A. Rembowicz, ul. Chrobrego 3, skład kolonjalny. (F-6144

Pianistę-kę

potrzeba zaraz. Zgłosz. do Restauracji Hotelu pod Orłem. (23834

Panna

inteligentna, z lepszego domu, miłego usposobienia, znająca się na gotowaniu, pieczeniu i krawieczczyźnie, poszuje zaraz lub od 1. XI. posady jako wyręczycielka. Zgł. pod „Inteligentna“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6034

Panienka

lat 28, umiejąca dobrze gotować i prowadzić całe gospodarstwo domowe, poszukuje posady, najchętniej na probostwie. Oferty nadesłać do Dz. Bydgosk. pod „K. K.“ (23593

Szofer

poszukuje posady na stałe lub jednodniowe wyjazdy. Of. upr. się pod „Trzeźwy“ do Dz. Bydg. (23829

Młody

ekspedjent z 3½ letnią praktyką, z branży kolonjalnej i restauracyjnej, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Of. upr. się skierować pod „T. S. 300“ do Dzien. Bydg. (23811

Dziewczę

młode, lat 23, obeznane z wszelkiemi pracami domowemi, umiejące gotować i prasować, posiadające dobre świadectwa, poszukuje posady jako wyręczycielka pani domu. Of. upr. się pod „W. R.“ do Dzien. Bydg. (23789

Posadę

biurowego, placowego, magazyniera, kierownika składu itp. przyjmie kupiec starszy, samotny, dobrze polecony za skromnem wynagrodzeniem ewtl. z kaucją. Of. uprasza się do Dzien. Bydg. pod „Dobrze polecony“. (23798

Oficer

rezerwy, dwukrotny ochotnik W. P. posiadający kilkaletnią praktykę biurową, handlową, gospodarczą i bankową z dobremi świadectwami prosi o zaofiarowanie mu jakiejkolwiek odpowiedniej posady, może być i na prowincji. Łask. oferty proszę nadsyłać do Dzien. Bydg. pod „Oficer rezerwy“. 23738

Młodszy

inteligentny pomocnik kupiecki z branży żelaza i kolonjalki, bardzo dzielny, z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz lub później, Franciszek Ligmanowski, Skarszewy, Pomorze, Dworcowa 13. (23714

Poszukuję

posady jako biuralista zaraz lub później, wykształcenie gimnazjalne. Władam obcymi językami, obeznany z stenografją i książkowością, za małem wynagrodzeniem. Zgł. do Dzien. B. pod „23803“. 23711

DZIERŻAWY

Skład

kolonjalny, galanterji i towarów krótkich lub cukierków, w dobrem położeniu poszukuje celem dzierżawy możliwie z mieszkaniem. Oferty z podaniem ceny pod „F. A.“ do Dz. Bydg. (23704

Skład

i 2 pokoje i kuchnię oddam natychmiast za zwrot dzierżawy, bez towaru, w ruchliwej ulicy z powodu choroby żony. Poważni reflektanci z gotówką upraszam o osobiste zgłoszenia. Zakrzewski, Wąbrzeźno, Rynek 10. (23801

Ubikacji

na przedsiębiorstwo cicho-drzewne, ca. 60—150 m², poszukuję zaraz lub od 1. XI. Oferty pod „Setka“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-6128

Młyn motorowy

wydzierżawię w mniejszym mieście. Przemiał 150 ctr., do objęcia potrzeba około 10 tys. zł. Również mam młyn wodny na sprzedaż w dobrej okolicy, przemiału 80 ctr., z pięknem zabudowaniem i gospodarstwem, rolnem sprzedam za 7000 dol. jak również polecam kamienice miejskie od 3—200 tys. zł. Biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel 18-15.

Piekarnię

wraz z mieszkaniem poszukuję zaraz lub później celem dzierżawy. Zgł. pod nr. „333“ do Dzien. Bydg. 23664

Dwie ubikacje

handlowe, nadające się dla krawca lub fryzjera, zaraz do wynajęcia. Pomorska 8a. Wiadomość Plac Piastowski 1, skład cukierków. (F-6121

Poszukuję

dzierżawy piekarni w małem powiatowym mieście, przy ruchliwej ulicy, od listopada br. Zakrzewski, Wąbrzeźno, Rynek 10. (23802

Młyn wodny

turbinowy, 5 ton, wydzierżawię lub oddam na rachunek własny dzielnemu młynarzowi, za złożeniem kaucji w gotówce 6—8 tys. zł. Oferty uprasza się do Dz. Bydg. pod „Młyn wodny“. (F-6063

MIESZKANIA

Okazja!

3 pokojowe mieszkanie z kuchnią, pokoj. służbowym, gaz, elektryczn., świeżo odnowione jest do oddania z warunkiem nabycia sypialnego pokoju Adres wskaże filja Dzien Bydg., Dworcowa 2. (F-6055

Baczność!

Ważne dla inteligentów. Wynajmę mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią i ogrodem, leżące przy szosie, 2 klm. od miasta i stacji, pod warunkiem, kto mi udzieli pożyczki w kwocie 4000 zł. Warunki podług umowy. Zgłoszenia pod „W. B.“ do Dzien. Bydg. (23682

Mieszkanie

6-pokojowe w śródmieściu poszukuję zaraz. Warunki podług ugody. Zgł. pod „H. J.“ do Dzien. Bydg. (23683

Mieszkania

2-3 pokojowego z kuchnią, komfort., w pobliżu dworca poszukuję; płacę czynsz z góry. Godz. przyjęć od 12—3 popoł. Zgł. Zduny 1, II p. pr. (F-6145

Mieszkanie

nowoczesne w centrum miasta 4-pokojowe z przynależnościami poszukuję do natychmiastowego wynajęcia. Czynsz zapłacę według umowy zgóry za rok. Pośrednictwo odpowiednio wynagrodzę Zgłoszenia osobiste lub pisemne Gdańska 21, III p. Garbiński. (23810

Mieszkanie

5 pokojowe z wygodami, blizko Zbożowego Rynku, zamienię na 4 pokojowe. Oferty pod „K. 120“ do Dz. Bydg. (23839

Mieszkania

3 pokoje, światło elektr poszukuje bezdzietne małżeństwo (prof. gimn.) Łask. oferty z wymienieniem warunków pod „Listopad“ do filji Dzien. Bydg. F23621

Mieszkania

5—6 pokojowego poszukuję zaraz. Oferty nadesłać do G. Seidler, Dąbrowa, pow. Chełmno. (23654

Mieszkania

o 6—8 pokojach z komfortem w centrum miasta poszukuje zaraz lub później. Zgł. do Dz. Bydg. pod „M. L. 27“. (22709

Poszukuję

mieszkania 2—3 pokoj. z kuchnią w obrębie parafji Serca Jezusowego, może być próżne lub częściowo z meblami. Of. z podaniem warunków i spiesznie do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Parafja“. (F-6129

POKOJE

Poszukuję

zaraz skromnego kawalerskiego pokoju. Zgł. pod „Przyjezdny“ do Dzien. Bydg. (23832

Pokój

wspólny dla panny do wynajęcia. Pomorska 58, I. p. lewo. (F-6122

Pokój

skromnie umebl. dla 1 lub 2 pań z osobnem wejściem zaraz lub później do wynajęcia. Pomorska nr. 11. Gospodarz. (F-6111

Pokój

umeblowany dla pań do wynajęcia. Hetmańska 7, parter, lewo. (23618

Panienki

na stancje przyjmie Jaworowiczowa, Św. Jańska 18, I ptr.. (23564

Pokój

z utrzymaniem, osobnem wejściem do wynajęcia. Swiętojańska 20. (F-6177

Pokój

umebl. z używaniem pianina i utrzymaniem do wynajęcia. Błonia nr. 2, II ptr. lewo. (23818

Pokój

do wynajęcia. Dolina 24. (23820

Pokoju

z utrzymaniem poszukuję w okolicy Czyżkówka lub Grunwaldzkiej. Of. z podaniem ceny przyjmuje Franciszek Krajewicz, Gołańcz. (23809

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Grunwaldzka 8, III ptr. (23787

Pokój

próżny do wynajęcia. — Gdzie, wskaże Dz. Bydg. (23840

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Cieszkowskiego 14. II. ptr. prawo (23813

Pokój

umebl. z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Pomorska 27, II ptr. lewo. (F-6138

ROZMAITOŚCI

Cukiernia

Europejska ul. Gdańska nr. 133, tel. 1518 poleca codziennie świeże pączki wyborowe, ciasta deserowe i drożdżowe oraz babki i torty. Lokal otwarty do godziny 12. Dla pp. odsprzedawców ceny bezkonkurencyjne. (23645

Wdowa

po urzędniku, lat 38, posiadająca 3 pokojowe mieszkanie pragnie poznać starszego pana celem zamążpójścia. Panowie dobrego charakteru, którzy by się zajęli losem wdowy, zechcą łaskawe oferty wraz z fotografją, którą się zwraca, złożyć do filji Dziennika Bydg. ulica Dworcowa nr 2 pod „1212“ F 6136

Udziałowiec

z kapitałem do 10 000 zł. lub wojażer z kaucją dobrze obeznany w aptekach i drogerjach poszukiwany do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa chem.-kosmetycznego. — Egzystencja i kapitał zabezpieczone. Poważne of. do filji Dz. Bydg. pod „Handlowiec“ (F-6031

Ogłoszenie

Dnia 15. bm. przybłąkał się pies rasy wilczej średniej wielkości, odebrać go można przy ul. Harcerskiej 2. (23838

†

Dnia 17. bm. o godz. 630 rano zasnęła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, córka, siostra i bratowa

ś. p. z Borukiewiczów

Stanisława Łukaszewska

przeżywszy lat 50, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 18 października 1926 r.

Msza św. żałobna z wigiljami odbędzie się w środę, dnia 20. bm. o godz. 8-mej rano w kościele Św. Trójcy.

Eksportacja zwłok w środę, dnia 20. bm. o godz. 4-tej po południu z domu żałoby, ul. Siemiradzkiego 6. (23830

Na dzień zaduszny

uczynię Wam możliwem Waszym kochanym Zmarłym postawić **nagrobek** przezez moje dotąd niedoścignione

niskie ceny dobrą robotę i łatwe spłaty.

G. Wodsack, mistrz rzeźbiarsko-szlifiersko-kamieniarski

Największa i najstarsza fabryka nagrobków na miejscu pod własnem fachowem kierownictwem.

23026) **Dworcowa 79. — Tel. 651.**

Przetarg publiczny.

Gmina Łążek, powiat Świecie ogłasza niniejszem przetarg publiczny na

budowę bruku (szosy) oraz potłuczenia kamieni

długość takowej 300 metrów. Wszelki materjał z robotnikami dostawi tutejsza gmina. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 25. X. bm. Wszelkiej informacji udziela tutejszy **sołtys Gus.** (23852

Państw. Nadleśnictwo Gołąbek

poczta Cekcyn Polski, pow. Tuchola

sprzeda w drodze submisji większą ilość

szczapów sosnowych
wałków sosnowych
oraz ca. 400 m³ kopalniaków sosn.

z cięć r. gosp. 1925/26.

Pisemne oferty należy wnieść do Nadleśnictwa do 23-go października rb. godziny 11-ej. Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym“ nr. 85.

23822) **Nadleśniczy państwowy.**

Kartofle jadalne i fabryczne

wagonowo kupują 23604

po najwyższych cenach **za gotówkę**

Kruczyński i S-ka, Bydgoszcz

ul. Grunwaldzka 142, telefon nr 1323 i 1333.

Poszukujemy 23844

ucznia kupieckiego

z lepszem wykształc. szkolnem i dobr świadectwami

Carl Behrend & Co

speci. dom kawy, herbaty, kakao w Bydgoszczy.

Dla naszego składu detalicznego poszukujemy natychmiast lub później

pomocnika.

Szczegółowe oferty z podaniem wymagań uprasza (23851

Skład skór surowych i garbowanych Edwin Balcerowicz i Ska Grudziądz ulica Mickiewicza 25.

Nadmłynarz z długoletnią praktyką i ukończoną szkołą fachową poszukuje stałej posady. Łask. oferty z podaniem warunków proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Nadmłynarz“ F-6083

Samochód

6 osobowy, w dobrym stanie, jest na sprzedaż lub też do zamiany na 4 osobowy, dobry Ford, za dopłatą. Zgłosz. Chojnice, Młyńska 20, Wirkus. (23854

Zające

kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach dziennych. **Ziółkowski,** eksport dziczyzny, **Kościelna 11.** Telefon 1095, 224, 1695. (22579

Wspólnika

do dobrze prosperującego gospodarstwa pod Bydgoszczą poszukuję. Of. pod „Folwark“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6130

Baczność!

Świetna okazja. Poszukuję pożyczki 2000—2500 zł. pod zastaw domu w procencie przez trzy lata, utrzymanie całkowite z mieszkaniem, później posada. Zgłoszenia poważnych reflektantów do Dz Bydg. pod nr. „102“. (23800

Zgubioną

książeczkę wojskową i kartę powołania unieważniam. Paweł Zachariasz. (F-6125

Zawiadomienie.

Podajemy do wiadomości, iż z dniem 1 października rb.

p. Inż. Stanisław Neuman

Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 40

przestał być naszym przedstawicielem.

Administracja Tygodnika 23849

„Przemysł i Handel“
Warszawa, Elektoralna 2.

MYDŁO MIXA jest najlepszem i najtańszem do prania.
MIXIN jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym. (14738

Kancelarję adwokacką przeniosłem

z ulicy Toruńskiej 1

na ulicę Długą nr. 17.

Dr. Łasiński

adwokat

Telefon nr. 1499. (23699

Licytacja przymusowa.

Dnia 21 października 1926 r. t. j. w czwartek o godz. 10 przed południem sprzedam w drodze przymusowej licytacji **w Więcborku na rynku** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące rzeczy:

3 stoły, w tem jeden rozciągany, 4 krzesła, 1 kwietnik, 2 powieszadła, 2 postumenta, 1 ramę kuchenną, 1 stolik pod lustro.

Powyższe rzeczy są nowe. (23821

Kłosowski, w z. komornika sądowego.

Rejonowy Zakład Żywnościowy w Grudziądzu

zakupuje bezpośrednio od producentów zwyczajem odręcznym każdą ilość

żyta
owsa
i siana

od 100 kg. wzwyż — po cenach dziennych.

Zakup i odbiór odbywa się codziennie od godz. 8-mej do 15-tej.

Zapłata zaraz po odbiorze towaru.

Kierownik Intendentury Grudziądz.

L. dz. 3805/26. (23836

Wszelką reklamę

oraz

przyjmowanie prenumeraty na „Dziennik Bydgoski“

załatwia sumiennie

Tomasz Nowacki

kolporter (23849

Chełmno, Kamionka nr. 5.

Trys

śmietankowy

„Wanda“

najlepszy! (20125

Dentysta Józef Sypniewski

w Kcyni F-6123

mieszka teraz **Rynek nr. 29**
w domu pana Krausego.

Kartofle jadalne

kilka ładunków otrzymamy w dniach najbliższych. Zamówienia na każdą ilość przyjmujemy już teraz.

Kruczyński i S-ka

Grunwaldzka 142 (23669) **Telefon 1323 i 1333.**

---

180 zł.

wystarczą na stworzenie sobie **wygodnego i zdrowotnego ogniska** przez zaopatrzenie się w

przenośny

piec kaflowy

Dostarczamy Wam takowy w całości i oddamy go też

na raty.

Kafle, piece kaflowe i żelazne, kamienie, szamot płyty i tynk.

Bracia Schlieper

Tel. 306. Gdańska 99 Tel. 361. (23758

Skórnik

handlowiec, lat 25, włada polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie, dotychczas na stanowisku kierowniczem, w dużej hurtowni skór, pragnie zmienić posadę z dniem 1. I. 1927 jedynie na podobne w żywotnej firmie. Oferty do biura ogłoszeń **„PAR“ Poznań Aleje Marcinkowskiego 11** pod **nr. 55,134.** (23848

Poszukujemy

2 dzielnych ślusarzy

o dobrych kwalifikacjach i jednego fachowo

doświadczonego modelarza

Zgłoszenia z odpisami świadectw do

J. Pawlak, Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza w Nakle n/N. (23846

Książeczkę

wojskową na nazwisko Anastazy Maternowski Sieroca 5 unieważnia się. (23823

Skradziono

dnia 15. czarne męskie ubranie, kto by mi pomógł wykryć złodzieja zostanie wynagrodzony. W. Buczewska, Jezuicka 7, II. p. (23824

Poszukuję

kredytu na I hipotekę w kwocie 15.000 zł na 600 morgowy majątek. Of. pod „D. 100“ do Dz. Bydg. (23850

Książkowy

bilansista poszukuje zajęcia wieczorami. Zgł. pod „Bilansista“ do Dz. Bydg. (22335

Ważne dla Torunia!

Filja „Dziennika Bydgosk.“ Mostowa nr. 17.

Agentury „Dziennika Bydgosk.“ w Toruniu:

w śródmieściu: **T. Kaczmarek,** ul. Szeroka 43
p. **Rejmonjak,** ul. Warszawska 8 — skład towarów kolonjalnych
p. **Rogowski,** ul. Warszawska 16 — skład towarów kolonjalnych
p. **Lewandowski,** ul. Krzyżacka 3 — skład towarów kolonjalnych
p. **Habich,** ul. Prosta 35 — skład papieru

przedmieście Bydgoskie: p. **Szulc,** ul. Mickiewicza 59 — skład papieru
p. **Rzepa,** ul. Mickiewicza 92 — skład wyrobów tytoniowych
p. **Twardowski,** ul. Klonowicza nar. ul. Mickiewicza
p. **Raczyński,** ul. Mickiewicza 127 — skład towarów kolonjalnych i restauracja

Mokre: p. **Małkowski,** ul. Podgórna 46
p. **Malinowski,** ul. Grudziądzka 81 — skład kolonjalny
p. **Zuziak,** ul. Kościuszki 5 — skład kolonjalny i restauracja
p. **Rynkowski,** ul. Kościuszki 40b — towary kolonjalne
p. **Gębarski,** ul. Jana Olbrachta 3 — towary kolonjalne i restauracja

Podgórz: p. **Kruszyński,** ul. Główna 12 — księgarnia i skład farb

przyjmują abonament „Dziennika Bydgosk.“ na miesiąc listopad.

Odbierać można nasze pismo w agenturach już po godzinie 15-ej.